



Rajgradzkie ECHA

* ROK XIX * NR 8 (222) * sierpień 2008 R. * CENA 2,50 zł * ISSN 1427-9037 *

W numerze

*

W numerze

*

W numerze



WIEŚCI Z GRODU RAJ - XVII sesja Rady Miejskiej s. 2-4



GOŚCIE Z LITWY - Podpisanie umowy przez gminę Rajgród z lokalną grupą działania z rejonu Jonawa s. 5



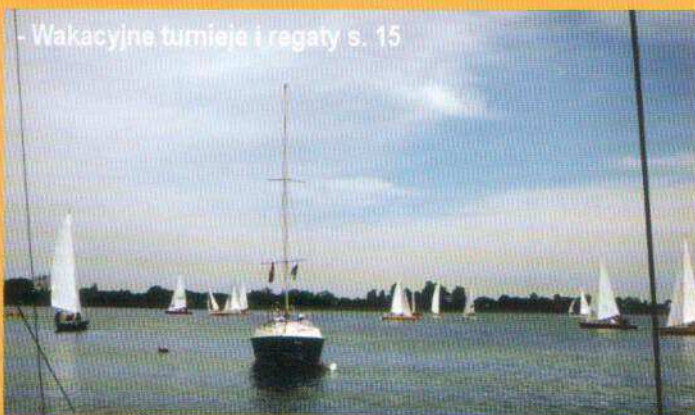
PAMIĘĆ O LESNIKACH I ŚW. BRUNONIE
Odsłonięcie okolicznościowej tablicy
i poświęcenie Krzyża św. Brunona w Tamie s. 7



PRYMAS POLSKI I METROPOLITA KRAKOWSKI
W RAJGRODZIE - Wizyta-pielgrzymka kardynałów
i biskupów do rajgradzkiego sanktuarium - s. 10



SPORT W GMINIE RAJGRÓD



- Wakacyjne turnieje i regaty s. 15

WIEŚCI Z GRODU RAJ

XVII SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 28 sierpnia 2008 r. w sali konferencyjnej UM w Rajgrodzie odbyła się XVII sesja Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Obrady prowadził przewodniczący Rady Miejskiej - Jan Duda. Na wstępie powitał przybyłych gości w osobach: dyrektora Powiatowego Zarządu Dróg - Juliana Połonowicza i członka Zarządu Powiatu Grajewskiego - radną Hannę Kuleszę, a także radnych, Burmistrza Rajgrodu, zastępcę Burmistrza, skarbnika, kierownika ZGKiM oraz sołtysów z terenu gminy Rajgród.

WYSTĄPIENIA GOŚCI

Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Grajewie - Julian Połonowicz przedstawił radnym zakres prac, jakie zostały i w najbliższym czasie zostaną wykonane na terenie gminy Rajgród. Poinformował, że po wakacyjnej przerwie wznowione zostaną prace przy moście-jazie na Jegrzni w Rajgrodzie. Dzięki pewnym oszczędnościom na tej inwestycji wykonana zostanie również nowa nawierzchnia asfaltowa na części ul. Piaski (od zakrętu przy kościele do mostu). Natomiast inwestycja na ul. Plancik (asfaltowanie 190 metrów biejących tej ulicy w kierunku Kolonii Prawej) zostanie wykonana do 20 października. Ze względów proceduralnych nie mogło to być wykonane wcześniej, bo powiat musiał zgromadzić niezbędną dokumentację. Dyrektor J. Połonowicz przypomniał radnym, że wiosną została zrobiona nowa droga żwirowa z Danowa przez Turczyn do Łazarzy. W fazie projektowania wstępnego jest droga powiatowa prowadząca od drogi krajowej nr 61 do granicy powiatu, tj. do Tworek. Przewiduje się poszerzenie nawierzchni asfaltowej do szerokości ok. 5,5 m, co umożliwi bardziej płynny ruch na tej drodze oraz zapobiegnie łamaniu się krawędzi dywanika asfaltowego. Podał też szereg przykładów drobnych prac remontowych, jakie przez cały sezon prowadzone są na drogach powiatowych znajdujących się w granicach gminy Rajgród.

Radny Jerzy Pieńczykowski zwrócił uwagę, że droga powiatowa prowadząca z Czarnej Wsi przez Rydzewo do Mieczycy jest w opłakanym stanie. Najgorszy jest odcinek z Mieczycy do Rydzewa, gdzie brak podsypiania poboczy stosownym kruszywem powoduje łamanie się nawierzchni asfaltowej. Poprosił dyrektora Połonowicza, aby przejechał się tą drogą i zadbał, jako gospodarz, aby została doprowadzona do dobrego stanu. Dyrektor J. Połonowicz powiedział, że dobrze zna tę drogę i nawet w tym roku pobocza były podsypane żwirem. Zdaniem radnego J. Pieńczykowskiego sypanie żwiru marnej jakości z przyczepki „Poloneza” nie można nazwać remontem drogi.

Radny Czesław Karwowski zaapelował o podjęcie dalszych inwestycji na drodze żwirowej z Kozłówek do Ciszewa i dalej do mostu na Jegrzni. Burmistrz Rajgrodu poinformował, że w porozumieniu z Biebrzańskim Parkiem Narodowym i dzięki wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku most na Jegrzni zostanie pobudowany, a droga do niego prowadząca również.

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej - Jolanta Rejkiewicz przypomniała, że przed laty zaczęto asfaltować drogę prowadzącą od drogi krajowej nr 61 do Kosówki i od lat nie robi się tu nic. Ten odcinek drogi, jak też dalsza część, prowadząca do Rydzewa, wymagają koniecznego remontu.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej - Wojciech Więckowski zaapelował o postawienie znaków ostrzegawczych (uwaga na przebiegające zwierzęta domowe przez drogę) na krańcach drogi powiatowej z Czarnej Wsi do Mieczycy.

Również inni radni wnioskowali o konieczne remonty na drogach powiatowych. Wszystko można by było wykonać, ale warunkiem jest wygospodarowanie stosownych funduszy na niezbędne remonty i inwestycje.

Członek Zarządu Powiatu - radna Hanna Kulesza poinformowała, że pewne zadania inwestycyjne można było zrealizować w 2007 r., ale gmina Rajgród do końca tamtego roku nie przysłała do powiatu odpowiednich dokumentów. Burmistrz Rajgrodu potwierdził, że tak było, ale pracownik UM, który miał to wykonać nie wywiązał się z polecenia i już nie pracuje. W tym roku stosowne decyzje urzędowe są wydawane w terminie.



SPRAWOZDANIE BURMISTRZA

Burmistrz Rajgrodu - Czesław Karpiński przedstawił radnym informacje o realizacji uchwał podjętych na poprzedniej sesji oraz o wydanych zarządzeniach od XVI sesji do dnia dzisiejszego. Podczas XVI sesji w dniu 6 czerwca 2008 r. Rada Miejska podjęła 13 uchwał. Zostały one przesłane do właściwych organów nadzoru. Żadna z uchwał nie została zakwestionowana, więc zostały wdrożone do realizacji, m. in.:

- wykonanie uchwały o zarządzeniu wyborów uzupełniających do Rady Sołectkiej Sołectwa Łazarze na dzień 11 czerwca zostało zwołane zebranie mieszkańców wsi, podczas którego wybrano sołtysa (p. Reginę Wiśniewską) i podsołtysa wsi;
- trzy kolejne uchwały, to jest: - w sprawie przyjęcia Planu Rozwoju Lokalnego Gminy Rajgród na lata 2008 - 2015, w sprawie przyjęcia Planu Odnowy Miejscowości Rajgród na lata 2008 - 2015 oraz w sprawie zatwierdzenia tego planu otwierają drogę do podejmowania działań w kierunku realizacji zadań wpisanych w te programy. Są to działania długofalowe, podlegające z jednej strony określonym procedurom, a z drugiej uzależnione od pozyskania niezbędnych środków finansowych. Tak więc o sukcesywnym wykonywaniu tych uchwał można będzie mówić w miarę realizacji poszczególnych zadań;
- uchwała w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Grajewskiemu dotycząca remontu drogi powiatowej Nr 1787 B;
- w sprawie upoważnienia Burmistrza do odbioru i rozdysponowania kwoty depozytu sądowego została wykonana poprzez

- przeznaczenie kwoty 17.279,00 zł na remont drogi Kosiły – Łazarze oraz odcinka drogi od Kosił do drogi krajowej;
- w sprawie przystąpienia do utworzenia Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania Biebrzański Dar Natury - działanie wspólne czterech gmin, które zgłosiły akces do tego stowarzyszenia: gmina Grajewo, Radziłów, Rajgród i Wąsosz. W dniu 12 sierpnia w Urzędzie Gminy Grajewo odbyło się zebranie założycielskie;
 - w zakresie wykonania uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki na zakup samochodu dla OSP został złożony wniosek do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska o udzielenie pożyczki. Wniosek został rozpatrzony pozytywnie i otrzymaliśmy potwierdzenie udzielenia tej pożyczki.

W powyższym okresie, to jest od dnia 6 czerwca br. do dnia dzisiejszego zostało wydanych 10 zarządzeń:

- w sprawie nieodpłatnego przejęcia na rzecz Gminy Rajgród nieruchomości wchodzących w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa położonych na terenie Rajgrodu i wsi Pieńczyków. W ramach tych działań przejęto działkę Nr 63/10 o pow. 0,0815 ha, przeznaczonej na urządzenie plaży miejskiej w Rajgrodzie oraz 4 działki w Pieńczykówku: Nr 44/19 o pow. 0,2000 ha, Nr 46/26 o pow. 0,1600 ha, Nr 44/49 o pow. 0,7800 ha i Nr 44/50 o pow. 0,0600 ha. Działki te stanowią drogi;
- w sprawie powierzenia pełnienia obowiązków dyrektora Szkoły Podstawowej w Bełdzie. Pełnienie tych obowiązków powierzono pani Ewie Tokarzewskiej do czasu powierzenia stanowiska dyrektora, to jest na okres od 1 września br. do 28 lutego 2009 roku;
- w sprawie zmian w budżecie gminy. Zarządzeniem tym dokonano przeniesień w rozdziałach między paragrafami w związku z przeklasyfikowaniami wydatków na łączną kwotę 3 030 zł;
- w sprawie zmian w układzie wykonawczym budżetu Gminy Rajgród na 2008 r.;
- w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż w drodze bezprzetargowej nieruchomości niezabudowanej położonej na terenie wsi Mieczce, oznaczonej jako działka Nr 108 o pow. 383 m kwadr. za cenę 1 220 zł. Sprzedaż ma na celu poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej stanowiącej własność Krzysztofa Głowackiego;
- w sprawie informacji o wykonaniu budżetu gminy za II kwartał 2008 r. Zgodnie z powyższą informacją plan dochodów został wykonany w kwocie 3 554 792 zł, co stanowi 25,60%, a plan wydatków – wydatków w kwocie 3 731 168 zł, co stanowi 22,17%;
- w sprawie przeprowadzenia inwentaryzacji w Urzędzie Miejskim. Dotyczy to inwentaryzacji środków trwałych i pozostałych środków trwałych;
- w sprawie przedłużenia panu Arkadiuszowi Klimaszewskiemu okresu powierzenia stanowiska dyrektora Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie na okres 5 lat szkolnych, to jest od 1 września 2008 r. do 31 sierpnia 2013 r.;
- w sprawie przedłużenia pani Ewie Piekut okresu powierzenia stanowiska dyrektora Szkoły Podstawowej w Woźnejwsi z siedzibą w Karczewie na okres 5 lat szkolnych, to jest od 1 września 2008 r. do 31 sierpnia 2013 r.;
- w sprawie postępowania na wypadek pogorszenia jakości wody w ramach zbiorowego zaopatrzenia w wodę na terenie Gminy. Określa ono standardową procedurę operacyjną na wypadek pogorszenia jakości wody w zakresie parametrów mikrobiologicznych i fizykochemicznych dostarczanej w ramach zbiorowego zaopatrzenia wodę. Obok procedur standardowych zarządzenie ustala szczegółowe zasady postępowania w takich sytuacjach, stosownie do trybu zarządzania kryzysowego.



Następnie Burmistrz Rajgrodu - Cz. Karpiński i zast Burmistrza - Mieczysław Giształowicz przedstawili radnym informacje o spotkaniach, uczestnictwie w imprezach kulturalnych i sportowych oraz innych czynnościach wymagających obecności poza miejscem urzędowania, tj. UM w Rajgrodzie.

PODJĘCIE UCHWAŁ

Przewodniczący RM - J. Duda poprosił przewodniczącego Komisji Gospodarki Przestrzennej, komunalnej i Mieszkaniowej, Ochrony Środowiska, Oświaty, Kultury, Zdrowia i Spraw Socjalnych - Janusza Sobolewskiego o przedstawienie zebranych opinii, jakie zapadły względem projektów uchwał na wspólnym posiedzeniu stałych komisji Rady, jakie miało miejsce 22 sierpnia br. Przewodniczący wspomnianej wyżej Komisji, który prowadził obrady poinformował, że poza jednym projektem uchwały wszystkie pozostałe zostały zaopiniowane pozytywnie. Natomiast projekt uchwały w sprawie zamiany działek znajdujących się na terenie wsi Biebrza (obręb Pieńczyków) spowodował gorączkową dyskusję i zasadniczo rozbieżne opinie. Projekt uchwały powstał z inicjatywy dyr. Sławomira Chrzastowskiego z ZDMiUZ i dotyczył działek, które są drogami zakładowymi i gminnymi. Propozycja dodatkowo wiązała się z oddaniem pewnych działek Agencji Rolnej Skarbu Państwa, od której to dopiero gmina mogłaby nabyć owe działki. W rezultacie, aby osiągnąć porozumienie, postanowiono zawnieść o powołanie Doradźnej Komisji RM, która przy współpracy z sołtysami z tego terenu, dyrekcją ZDMiUZ „Biebrza” i odpowiednimi pracownikami UM zajmie się tą sprawą.

Następnie radni podjęli uchwały:

- w sprawie ustalenia zasad przyznawania diet sołtysom z tytułu uczestnictwa w sesjach Rady Miejskiej (za każde uczestnictwo w sesji 60 zł);
- w sprawie zarządzenia wyborów uzupełniających do Rady Sołectwa Sołectwa Bełda (dotychczasowa sołtys - Elżbieta Doliwa złożyła rezygnację z pełnienia tej funkcji);
- w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty przy sprzedaży w drodze bezprzetargowej lokali mieszkalnych (dotyczy 90% bonifikaty, jaka zostanie zastosowana przy sprzedaży 4 lokali mieszkalnych w Rajgrodzie w domu przy ul. Rajgrodzkiej 8. Radny J. Sobolewski poprosił, aby o tej decyzji powiadomić spadkobierców Bolesława Rydzewskiego - ostatniego właściciela Rajgrodzika. Sekretarz M. Giształowicz powiedział, że informacja o sprzedaży tej nieruchomości będzie dostępna w internecie, a w związku z tym, że prawo pierwokupu przysługuje rodzinom tam zamieszkującym, wręcz niestosownym byłoby powiadamianie spadkobierców);

- w sprawie zmian w budżecie gminy;
- w sprawie powołania doraźnej komisji do spraw unormowania stosunków własnościowych dróg w obrębie Pieńczyków (w skład Komisji weszli radni: Kazimierz Golubiewski, Dariusz Graczeński, Czesław Karwowski, Wojciech Więkowski, Stanisław Ziuzia).

Ponadto radni udzielili pozytywnej opinii w sprawie sprzedaży kilkukrotnej działki położonej w obrębie Skrodzkie, nieopodal Jeziora Rajgrodzkiego. Zgodzili się też na zawarcie z TP S.A. kolejnej umowy na okres 10 lat (na dotychczasowych warunkach) odnośnie dzierżawienia gminnych działek pod maszty telefoniczne we wsiach: Woźnawieś i Kuligi.

SPRAWY RÓŻNE

Przewodniczący RM - J. Duda zapytał o sposób rozdysponowania 5000 zł, jakie Rada Miejska przeznaczyła najzdolniejszym uczniom w gminie na stypendia. Odpowiadając, sekretarz M. Giształowicz poinformował, że jutro odbędzie się zebranie dyrektorów, na którym sprawa ta zostanie przedstawiona. Kierownik ZGKiM - Eugeniusz Kołowski potwierdził spostrzeżenie, że jest problem ze zbieraniem nieczystości stałych w gminie, zwłaszcza w okresie letnim. Niejednokrotnie obok kontenerów stoją sterty toreb i walają się rozrzucone śmieci. Jest to skutkiem kłopotów kadrowych i złego stanu parku maszynowego Zakładu. Po drugie wiele do życzenia ma kultura osobista ludzi dostarczających śmieci do kontenerów; są przypadki, że

osoby przywożące torby ze śmieciami nawet nie wychodzą z pojazdu i rzucają torby pełne nieczystości pod kontener, pomimo, że są one jeszcze nie wypełnione. Następni sądzą, że kontener jest pełen i obok niego dokładają kolejne nieczystości i tak obok niezapełnionego kontenera rośnie góra śmieci.

Na pytanie radnego K. Golubiewskiego odnośnie zatrudnienia i płac w Zakładzie odpowiedział, że rajgrodzkiemu ZGKiM grożą kłopoty kadrowe, ponieważ zarobki są zbyt niskie.

Radny K. Golubiewski zgłosił kilka postulatów, wśród których jeden dotyczył zaopatrzenia rajgrodzkich ulic w tablice z ich nazwami. Burmistrz Cz. Karpiński poinformował zebranych, że są już konkretne projekty tablic z nazwami ulic i herbem miasta, ale jest to wydatek, który trzeba zaplanować, najlepiej, w przyszłorocznym budżecie. Dodatkowym kosztem są przecież słupy metalowe i obejmmy, na których owe tablice będą wisiały.

Na zakończenie Burmistrz Rajgrodu - Cz. Karpiński poinformował radnych, że w lipcu przeszedł poważną operację kręgosłupa w Bydgoszczy. Po otrzymaniu zwolnienia wielokrotnie przychodził do Urzędu Miejskiego, uczestniczył w kilku spotkaniach i imprezach kulturalno-sportowych. Otrzymał za to ostrą reprimendę od lekarzy, bo praktycznie w tym okresie powinien leżeć. Otrzymał kolejne zwolnienie z pracy na okres miesiąca, ale zapewnił, że w miarę możliwości i sił będzie na kilka godzin przychodzić do pracy.

WAKACJE SPOŁECZNIE

Pani Jolanta Rejkiewicz – wiceprzewodnicząca Rady Gminy w Rajgrodzie, pracująca zawodowo jako nauczyciel-pedagog w Gimnazjum im. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie już drugi rok z kolei swój wolny czas podczas urlopu wakacyjnego poświęca dzieciom i młodzieży wiejskiej, rozwijając wśród nich zainteresowania i aspiracje twórcze.

W swojej pracy kieruje się tezą Jana Pawła II, która brzmi: „Nie praca jest dla człowieka, ale człowiek jest dla pracy”.

Pani Jola jest prezesem i koordynatorem Stowarzyszenia Na Rzecz Rozwoju i Wspomagania Wsi „MEDIATOR” w Kosówce. Miejscem działania Stowarzyszenia jest miejscowa świetlica „ZACISZE”.

Powstała organizacja jest doskonałym warunkiem w pozyskiwaniu funduszy unijnych poprzez uczestniczenie w różnego rodzaju projektach dotacyjnych.



Podczas tegorocznych wakacji Stowarzyszenie wzięło udział w projekcie dotacyjnym o nazwie: „Pejzaż wsi malowany rękodziełem artystycznym”. Głównym celem zadaniowym tegoż projektu było nabycie przez dzieci i młodzież umiejętności w zakresie rękodzielnicstwa - w



oparciu o warsztaty z wikliny, gliny, słomy oraz papieroplastyki obrzędowej i zdobniczej. Z projektu skorzystało około 35 osób.

Tematyka projektu wpłynęła zdecydowanie na pożyteczne zagospodarowanie wolnego czasu podczas wakacji.

Warsztaty w zakresie papieroplastyki obrzędowej i zdobniczej zostały przeprowadzone przez panią Jadwigę Solińską mieszkającą w Wąsoszu - wybitną i doświadczoną artystkę ludową, a także wspaniałą pisarkę, która opublikowała 14 tytułów książkowych w 18 wydaniach.

Warsztaty plecionkarskie z wikliny i gliny zostały przeprowadzone przez pana Jerzego Fiedoruka prowadzącego działalność w zakresie rękodzielniczym.

Realizacja projektu stała się okazją, aby przełamać istniejące stereotypy, że w środowisku wiejskim nic nie może się udać.

Porozumienie o współpracy gminy Rajgród z lokalną grupą działania z rejonu JONAVA na Litwie

GOŚCIE Z LITWY

W dniach 25-27 lipca 2008 r. w Rajgrodzie gościła ośmioosobowa delegacja z Litwy - członkowie Jonavos rajno savivaldybės VVG. Głównym celem wizyty było podpisanie porozumienia dotyczącego partnerskiej współpracy pomiędzy gminą Rajgród i lokalną grupą działania: Jonavos rajno savivaldybės VVG.

Goście z Litwy przybyli do Rajgrodu w piątek (25 lipca 2008 r.) Przywitani zostali przez delegację gminy Rajgród, której przewodniczyli: przewodniczący Rady Miejskiej - Jan Duda, zastępca Burmistrza Rajgrodu - Mieczysław Giształowicz, dyrektor Gimnazjum i prezes TMR - Zygmunt Tarnacki. Po kolacji w stołówce Gimnazjum im. ks. Józefa Radwańskiego odwiedzili Dom Katolicki im. Jana Pawła II „BARKA, gdzie trwała próba orkiestry dętej z Domu Kultury. Po powrocie do Gimnazjum każda ze stron mogła, dzięki pokazowi slajdów, zaprezentować swój region. Miała też miejsce prezentacja osób biorących udział w spotkaniu, a red. Janusz Sobolewski omówił historyczne związki Rajgrodu z Litwą. Pierwszy dzień zakończono wieczorkiem zapoznawczym, podczas którego nastąpiła degustacja ryb z Jeziora Rajgrodzkiego i dalsza dyskusja.

W drugim dniu wizyty (sobota) delegacja litewska pod kierunkiem M. Giształowicza zwiedziła część Rajgrodu: Yacht Club „Arcus” i pobliską, zabytkową Górę Zamkową. Goście interesowali się działalnością YC „Arcus”, znajduje się keja i marina przystosowana dla potrzeb żeglarzy niepełnosprawnych. W basenie portowym bazują żaglówki, jachty dla niepełnosprawnych typu flayer, łódki, kajaki i rowery wodne. Następnie goście litewscy wypłynęli w rejs „Wielkim Trenerem” - Klubu Żeglarskiego ZEFIR po Jeziorze Rajgrodzkim. Podziwiali wspaniałe krajobrazy, ośrodki wypoczynkowe, a pływanie pod żaglami zrobiło na wszystkich duże wrażenie. Natomiast po obiedzie delegacja z Litwy zwiedziła neogotycki kościół parafialny pw. Narodzenia NMP w Rajgrodzie oraz rajgrodzką Drogę Krzyżową. Po sanktuarium oprowadzał i ciekawie opowiadał red. J. Sobolewski. Goście byli w gospodarstwie p. Krzysztofa Paszkowskiego z Rajgrodu (Kolonia Lewa), który jest największym dostawcą mleka z terenu Gminy Rajgród. Interesowali się wielkością produkcji, strukturą zasiewów, technologią żywienia oraz organizacją Spółdzielni Mleczarskiej MLEKPOL w Grajewie. Dzięki Prezesowi Edmundowi Borawskiemu odbyła się tu degustacja produktów „MLEKPOLU”. Po degustacji mleczarskich wyrobów przedstawiciele rejonu Jonawa postanowili rozreklamować doskonale produkty spółdzielni w swoim rejonie.

Kolejnym punktem całodziennego rekonesansu po gminie była świetlica środowiskowa i Biblioteka Publiczna w Rajgrodzie, gdzie delegację przyjmowały: Krystyna Przytułska – Dyrektor Biblioteki i Barbara Jankowska – Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Rajgrodzie. Z Rajgrodu delegacja udała się na Wojdy, by obejrzeć stary młyn wodny nad Jegrzną z 1911 r. Po drodze do rodzinnej

firmy państwa Marcina i Danuty Kuczyńskich „ABIES” w Mieczach, zajmującej się kompleksową obsługą inwestycji związanych z architekturą krajobrazu, goście zobaczyli Kanał Kuwasy. W Rydzewie obejrzeli drewniany, zabytkowy Kościół Parafialny pw. św. Wojciecha Biskupa i Męczennika z 1865 r. Podziwiali też wspólne dzieło mieszkańców powstałe przy udziale miejscowego proboszcza - ks. Artura Gawrychowskiego, radnego Jerzego Pieńczykowskiego i Rady Sołectkiej - alejkę-chodnik (finansowaną częściowo przez Gminę).



Po kolacji, 26 lipca 2008 r., podpisano porozumienie dotyczące partnerskiej współpracy pomiędzy gminą Rajgród i lokalną grupą działania Jonavos rajno savivaldybės VVG. Porozumienie podpisali: w imieniu Gminy Rajgród - zastępca Burmistrza Rajgrodu - Mieczysław Giształowicz, a w imieniu strony litewskiej- Raimundas Volbergas – Prezes i Petras Vyšniauskas - Członek Zarządu. Dzień pełen wrażeń zakończono przy ognisku i grillu.

W niedzielę goście udali się w drogę powrotną na Litwę.

Porozumiewanie się było możliwe dzięki tłumaczkom-wolontariuszkom: Helenie Ogórkis i Bronisławie Giształowicz.

J.S.

Władze samorządowe Rajgrodu serdecznie dziękują sponsorom:

- Prezesowi E. Borawskiemu ze Spółdzielni Mleczarskiej „Mlekpol” w Grajewie,
- Stanisławowi i Zdzisławowi Zielińskim - właścicielom Zakładu Przemysłu Mięsnego „Europa”,
- Bankowi Spółdzielczemu w Szczuczynie, - p. Andrzejowi Mikulskiemu - właścicielowi PPHU „Jęgrus”,
- pp. Haraburda i Holak - dzierżawcom Jeziora Rajgrodzkiego,
- pp. Urszuli i Andrzejowi Grajewskim - właścicielom „Smakosza”,
- Braciom Nerkowskim - właścicielom piekarni
- p. Waławowi Szczepkowskiemu - właścicielowi sklepu „U Wacka”,
- Towarzystwu Miłośników Rajgrodu,
- Janowi Marcińczykowi - Klub Żeglarski „Zefir”.

Lokalna grupa działania w powiecie grajewskim

BIEBRZAŃSKI DAR NATURY

W dniu 12 sierpnia 2008 r. w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Grajewo odbyło się spotkanie założycielskie Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania Biebrzański Dar Natury. Stowarzyszenie swoim działaniem obejmuje obszar czterech gmin z powiatu grajewskiego: Grajewo (gmina wiejska), Radziłów, Raj-



Wybory

gród i Wąsosz. Zebranych powitał i obrady otworzył Wójt Gminy Grajewo - Stanisław Szleter, przedstawiając cele zebrania i porządek obrad. Następnie w głosowaniu jawnym na przewodniczącego zebrania założycielskiego wybrano wójta grajewskiej gminy, a sekretarzem zebrania - p. Zofię Karwowską. Przewodniczący zapoznał obecnych z projektem statutu. Zebranie założycielskie powołało Komitet Założycielski w składzie: Stanisław Szleter (Wójt Gminy Grajewo), Czesław Karpiński (Burmistrz Rajgrodu), Robert Ziemkiewicz (Wójt Gminy Radziłów) oraz Czesław Ołdakowski (Wójt Gminy Wąsosz) i udzieliło mu pełno-



Pierwsze zebranie Zarządu LGD

mocnictwa do dokonania wszelkich czynności związanych z rejestracją Stowarzyszenia. Ponadto zostały wybrane władze Stowarzyszenia: Zarząd, Rada i Komisja Rewizyjna.

W skład Zarządu wchodzi:

Prezes Stanisław Szleter,
Wiceprezesa: Czesław Karpiński,
Robert Ziemkiewicz,
Czesław Ołdakowski,
Skarbnik Zofia Karwowska
oraz po jednym członku Zarządu z Gmin: Rajgród,
Radziłów i Wąsosz.

W skład Rady wchodzi:

- Przewodniczącą Mieczysław Giształowicz,
- Wiceprzewodniczącą: Krystyna Jankowska
(gm. Radziłów)
i Danuta Modzelewska
(gm. Wąsosz),
- Sekretarz oraz pięciu członków.
- Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej została Jadwiga Mielczarek.

Poza uchwałami w sprawie wyboru poszczególnych władz stowarzyszenia została podjęta również uchwała w sprawie przyjęcia statutu stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania Biebrzański Dar Natury oraz uchwała w sprawie ustalenia składki członkowskiej (podjęta jednogłośnie).



Konstytuuje się Komisja Rewizyjna LGD

Na koniec spotkania p. Mieczysław Giształowicz poinformował zebranych, iż Lokalna Grupa Działania z rejonu JONAVA na Litwie (dokładna nazwa: Jonavos rajno savivaldybės VVG) wyraża chęć podjęcia współpracy z zawiązującym się Stowarzyszeniem LGD Biebrzański Dar Natury. Dnia 26 lipca 2008 r. Gmina Rajgród podpisała ze wspomnianym Jonavos rajno savivaldybės VVG porozumienie dotyczące partnerskiej współpracy. Podobne porozumienie mogłyby podpisać LGD z Polski i Litwy.

Na podstawie: www.um.rajgród.pl

Fot. Mieczysław Giształowicz

Uroczystości w Nadleśnictwie Rajgród

PAMIĘĆ O LEŚNIKACH I ŚWIĘTYM BRUNONIE

W dniu 18 lipca 2008 r. przed siedzibą Nadleśnictwa Rajgród w Tamie odbyła się doniosła uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy poświęconej leśnikom Nadleśnictwa Rajgród oraz krzyża poświęconego św. Brunonowi. Na uroczystość przybyli: ks. abp Jakub z Białegostoku, ks. bp Romuald Kamiński z Elku, przedstawiciele najbliższych parafii prawosławnych oraz księ-



Przemawia nadleśniczy Marian Podlecki

za z Rajgrodu: ks. prałat Hieronim Mojżuk, ks. prałat Kazimierz Gacki i ks. Tadeusz Krzywiński. Władze samorządowe reprezentowali: Starosta Powiatu Grajewskiego - Jarosław Augustowski, przewodniczący Rady Powiatu Grajewskiego - Stanisław Kosakowski, przewodniczący Rady Miejskiej w Rajgrodzie - Jan Duda, przewodniczący Komisji Kultury i Oświaty - Janusz Sobolewski i inni. Obecni również byli: dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku - Piotr Zbrożek, nadleśniczy Nadleśnictwa Olecko - Zbigniew Poniatowski (do niedawna zast. nadleśniczego Nadleśnictwa Rajgród).



Tablica upamiętniająca leśników Nadleśnictwa Rajgród

Uroczystość rozpoczęła się odegraniem stosownego sygnału myśliwskiego przez Zbigniewa i Radosława Poniatowskich. Następnie zast. nadleśniczego - Karol Chodkiewicz dokonał przeglądu służb mundurowych Nadleśnictwa Rajgród. Po odegraniu hymnu narodowego i wciągnięciu flagi państwowej na maszt głos zabrali nadleśniczy Nadleśnictwa Rajgród - Marian Podlecki, który powitał przybyłych gości i pracowników Nadleśnictwa. W krótkim wystąpieniu przypomniał historię Nadleśnictwa, skupiając się na powstaniach narodowych, w których aktywny udział brali leśnicy.

Pamiątkową tablicę umieszczoną na głazie przed siedzibą Nadleśnictwa Rajgród odsłoniли emeryci - byli pracownicy raj-



Nadleśniczy Zbigniew Poniatowski i syn Radosław

grodzkiego nadleśnictwa: p. Elżbieta Poniatowska i p. Lucjan Jęczelewski. Po poświęceniu tablicy wszyscy przeszli nieco dalej, gdzie postawiono dużych rozmiarów krzyż. Jak poinformował zebranych nadleśniczy M. Podlecki, jest to pierwszy Krzyż św. Brunona postawiony w nadleśnictwach znajdujących się na terenie diecezji elckiej. Leśnicy odpowiedzieli na apel Biskupa Elckiego, aby milenium śmierci św. Brunona uczcić postawieniem krzyży w poszczególnych nadleśnictwach. W podstawie rajgrodzkiego Krzyża św. Brunona wmurowano kamień pochodzący z zamku w Querfurcie, gdzie urodził się św. Brunon. Przed poświęceniem krzyża Biskup Kamiński poinformował zebranych, że przed tysiącem lat przybył na te ziemie książę Brunon, aby chrystianizować Jaćwiegów i Prusów. Zginął w marcu 1009 r. i po św. Wojciechu jest największym męczennikiem, który w imię niesienia nauki Jezusa Chrystusa pogańskim Prusom i Jaćwiegom oddał życie. Ci dwaj wielcy święci są patronami diecezji elckiej.

W swoim wystąpieniu starosta J. Augustowski pogratulował leśnikom Nadleśnictwa Rajgród wszechstronnej działalności, składając na ręce nadleśniczego M. Podleckiego list gratulacyjny.

J.S.



Fot. Krzysztof Mrozewski

Krzyż św. Brunona w Tamie

Nauczyć dzieci miłości, szacunku i tolerancji - uroczystość ekumeniczna w ośrodku Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Woźnejwsi

KAPLICZKA EKUMENICZNA

W dniu 18 lipca 2008 r., po uroczystości w Tamie zaproszeni goście i przedstawiciele Nadleśnictwa Rajgród udali się do Ośrodka Kolonijno-Obozowego TPD w Woźnejwsi. Od ponad 40 lat dzieci z województwa podlaskiego (ostatnio również z innych województw) korzystają z doskonałej bazy nad jeziorem Dręstwo. Poza wypoczynkiem mają możliwość korzystania z opieki lekarzy-specjalistów, gabinetów rehabilitacyjnych, wielu atrakcyjnych wycieczek krajoznawczych po okolicy oraz spotkań z ciekawymi ludźmi. Wielokrotnie w ośrodku gościł, zawsze interesująco opowiadając, nadleśniczy Marian Podlecki. W rozmowach z dziećmi i z kadrą ośrodka zauważył, że na koloniach i obozach dominuje społeczność katolicka, ale również poważną grupę prawie zawsze stanowią wyznawcy prawosławia. Poza wypoczynkiem fizycznym w kształtowaniu młodego człowieka bardzo ważną jest opieka duchowa. O ile młodzież wyznania katolickiego w każdą niedzielę i święta może skorzystać z rajgrodzkiego kościoła lub pobliskiej kaplicy w Woźnejwsi, o tyle wyznawcy prawosławia takich możliwości nie mieli. Nadleśniczy M. Podlecki w porozumieniu i przy akceptacji władz wojewódzkich TPD postanowił wybudować na terenie ośrodka kapliczkę ekumeniczną, w której umieszczono obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej. Jest on czczony przez oba wyznania. Przy kapliczce umieszczono dwa symbole wiary: krzyż katolicki i prawosławny.



Nadleśniczy M. Podlecki udziela wywiadu

Przybyłych gości przywitała rzesza dzieci, wychowawcy i pracownicy ośrodka na czele z komendantem - p. Romualdą Chrzanowską i kierownik Anną Marią Huluk. Komendant R. Chrzanowska powiedziała, że zawsze dzieciom zaszczepiane są wartości: miłość, szacunek,

poważanie i tolerancja względem drugiego człowieka. Następnie odśpiewano wspólnie „Barkę”, zaś dzieci wyznania prawosławnego stosowną pieśń w języku liturgicznym cerkwi prawosławnej.



Arcybiskup Jakub z kadrą ośrodka

Po poświęceniu kapliczki głos zabierali: Arcybiskup Jakub i Biskup Romuald. Biskup prawosławnej diecezji białostocko-gdańskiej zwrócił uwagę na to, że w rejonie rajgrodzkim na stałe nie mieszkają prawosławni, a najbliższe parafie są w Augustowie i Elku. Jednak na prośbę kierownictwa ośrodka, objęcie opieką duszpasterską dzieci przebywających tu latem polecił proboszczowi z Elku. Podziękował Biskupowi Romualdowi oraz nadleśniczemu M. Podleckiemu za inicjatywę zbudowania kapliczki dwóch wyznań. Natomiast dyrektor Piotr Zbrożek przybliżył dzieciom kilka podstawowych wiadomości i danych o lasach. Zwrócił uwagę na rolę zdrowotną lasów i wskazał na rozsądny sposób korzystania z tego dobrodziejstwa natury.

Na zakończenie zaproszeni goście udali się do miejscowej stołówki, gdzie zostali podjęci obiadem. Po posiłku nadleśniczy M. Podlecki wręczył wszystkim gościom i Pani Komendant okolicznościowe hafty: godło Królestwa Polskiego z okresu powstania listopadowego z umieszczoną pod nim datą bitwy pod Rajgrodem: 29 maja 1831 r.

Przedstawiciele Towarzystwa Miłośników Rajgrodu: red. Janusz Sobolewski i fotograf Krzysztof Mroziewski wręczyli Księżom Biskupom publikacje wydane nakładem naszego stowarzyszenia.

J.S.

Fot. KRZYSZTOF MROZIEWSKI

GRZĘDY 2008

Organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych do wzięcia udziału w uroczystościach upamiętniających

64. rocznicę bitwy na Grzędach-Czerwonym Bagnie,

które odbędą się 9 września (wtorek) 2008 r.:

- Msza św. w kościele w Rajgrodzie z ceremoniałem wojskowym - godz. 11.00;
- dalsza część uroczystości z udziałem kombatantów i wojska na Grzędach przed obeliskiem;
- po uroczystościach oficjalnych spotkania kombatantkie, ognisko i wojskowa grochówka.

ZAPRASZAMY

ODPUST I DOŻYNKI

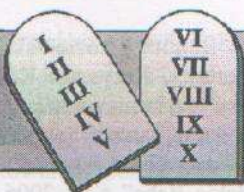
Odpust Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Rajgrodzie odbędzie się 7 września 2008 r.

Połączony on będzie z Dożynkami Parafialnymi. Przedstawiciele poszczególnych wsi i miasta proszą się o przybycie z wieńcami dożynkowymi.

Powiatowe Święto Dziękczynienia - Dożynki 2008 odbędą się w Grajewie w dniu 14 września 2008 r.

Uroczystość dziękczynienia za tegoroczne plony będzie miała miejsce w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Po Eucharystii rozpoczną się imprezy towarzyszące.

ZAPRASZAMY



Z ŻYCIA PARAFII

Od lipca 2008 r. do Rajgrodu powrócił, po przejściu na emeryturę, były proboszcz i dziekan rajgrodzki - ks. prałat mgr Kazimierz Gacki. Jako proboszcz rajgrodzki w latach 1986-1993 rozpoczął kompleksową renowację zabytkowego, neogotyckiego kościoła pw. Narodzenia NMP. W latach 1993-2008 był proboszczem i dziekanem w Sejnach.

(więcej na ten temat w artykule „Powróciłem do Rajgrodu”)

W dniu 18 lipca 2008 r. na terenie rajgrodzkiej parafii gościł: ks. abp Jakub - pasterz prawosławnej diecezji białostocko-gdańskiej i ks. bp Romuald Kamiński - Biskup Pomocniczy Elcki. Uczestniczyli w poświęceniu tablicy upamiętniają-



Droga Krzyżowa

cej leśników Nadleśnictwa Rajgród i Krzyża św. Brunona w Tamie oraz kapliczki ekumenicznej w ośrodku Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Woźnejwsi.

W dniu 19 lipca 2008 r. do rajgrodzkiego sanktuarium przybyły kobiety zrzeszone w Polskim Związku Kobiet Katolickich z diecezji elckiej. Po modlitewnym czuwaniu, konferencji i rozważaniach uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. bp Romuald Kamiński.

W dniu 26 lipca 2008 r., pod wieczór, do rajgrodzkiego kościoła przybyła grupa augustowska, która zakończyła swój pierwszy dzień pielgrzymowania do Częstochowy. Pielgrzymów przyjęli do swych domów, zapewniając posiłek i nocleg, rajgrodzcy parafianie. Następnego dnia po porannej Mszy św. pielgrzymi, do których dołączyło się czworo naszych parafian wyruszyli na trasę do Elku. Następnego dnia podążyli, razem z innymi grupami, na pielgrzymi szlak w ramach XVI Pieszej Pielgrzymki Diecezji Elckiej na Jasną Górę. Po pokonaniu 500 km, w dniu 11 sierpnia dotarli do kaplicy Cudownego Obrazu w jasnogórskim klasztorze.

W dniu 2 sierpnia 2008 r., sobota, wieczorem rozpoczęło się w kościele w Rajgrodzie nabożeństwo upamiętniające 8. rocznicę koronacji obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej. Po Apelu Jasnogórskim, który poprowadził ks. Tadeusz Krzywiński wszyscy udali się na pierwszą Drogę krzyżową na pobliski plac (między cmentarzem grzebalnym a rzeką Jegrznią), gdzie zlokalizowano kolejne stacje Męki Pańskiej i usypano rajgrodzką Gólgotę. Krzyż nieśli kapłani, leśnicy, samorządowcy, członkowie Akcji Katolickiej i innych formacji działających w parafii. Harcerze pochodniami oświetlali drogę. Kolejne rozważania odczytywały poszczególne osoby, modlitwy odmawiali



Procesja z darami ołtarza

księży, tradycyjne śpiewy wykonywał organista - p. Stanisław Kowalewski. Stosowne pieśni pasyjne wykonał zespół wokalo-muzyczny pod kierunkiem p. Wiesława Gajdzińskiego. Jak powiedział ks. prałat hieronim Mojżuk, stacje Męki Pańskiej nie są jeszcze w pełni pobudowane, ale całość nabiera już stosownego charakteru i można już tu obchodzić Drogę Krzyżową.

W dniu 3 sierpnia 2008 r. w parafii pw. Narodzenia NMP w Rajgrodzie obchodzony był odpust Przemienienia Pańskiego (uroczystość Przemienienia Pańskiego przypada 6 sierpnia, ale



Prymas Polski, ks. prałat H. Mojżuk i ks. hm. T. Białous

obchodzi się ją w najbliższą niedzielę). Uroczystej sumie odpustowej przewodniczył ks. prałat Hieronim Mojżuk - rajgrodzki proboszcz i dziekan. Procesji Eucharystycznej wokół kościoła towarzyszyły poczty sztandarowe oraz tradycyjne procesyjne ołtarzyki, chorągwie i sztandary, symbole Męki Pańskiej... Grała też orkiestra dęta z Domu Kultury. Homilie w tym dniu głosił Ksiądz Tabor, który na stałe pracuje w Kazachstanie, więc wiele opowiadał o ciężkiej pracy w tym kraju.

Wśród delegacji z pocztami sztandarowymi była duża grupa Związku Sybiraków z całego regionu. Po uroczystości sybiracy udali się na spotkanie do Domu Katolickiego im. Jana

Pawła II „Barka”, gdzie odbyło się zebranie środowiskowe. Występując p. Jan Truszkowski z Kolna przypomniał, że Towarzystwo Miłośników Rajgrodu wydało dwie książki: „Wstawaj, na Sybir nas wywoż!” i „50 lat Sybiru” jego autorstwa, a „Rajgrodzkie Echa” drukują wspomnienia sybiraków. Zaapelował o nadsyłanie kolejnych wspomnień, gdyż pracuje nad kolejną książką.

W dniu 15 sierpnia 2008 r., w święto Wniebowzięcia Matki Boskiej, Msza św. południowa odprawiona została w intencji Towarzystwa Miłośników Rajgrodu. Ks. prałat H. Mojżuk podkreślił zasługi tego stowarzyszenia w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego, również w upamiętnianiu lokalnej przeszłości „aby pamięć nie zginęła”. Jednocześnie przypomniał o Święcie Wojska Polskiego, które obchodzimy w rocznicę cudu nad Wisłą czyli bitwy warszawskiej z 1920 r.

W nabożeństwie uczestniczyli członkowie Towarzystwa Miłośników Rajgrodu: Słowo Boże odczytali: prezes Zygmunt Tarnacki i skarbnik Małgorzata Więckowska, modlitwę po-

wszechną: Irena Czerwionka, Banuta Mroziewska, Andrzej Chyliński, Katarzyna Truszkowska, Krzysztof Kalinowski i Joanna Sobolewska. W procesji z darami prezes Z. Tarnacki, wiceprezes Irena Sobolewska i red. Janusz Sobolewski przynieśli dary ołtarza: eucharystyczny chleb i wino, kosz kwiatów oraz oprawione „Rajgrodzkie Echa” z lat 2006-2007.

W dniu 17 sierpnia 2008 r., podczas wszystkich Mszy św. w rajgrodzkim kościele o pracy w Nowopołocku na Białorusi opowiadała siostra Zofia. Po zakończonej celebrze zbierała datki na budujący się w tym mieście kościół.

W dniu 24 sierpnia 2008 r. na niedzielnej sumie odbyło się uroczyste pożegnanie ks. Tadeusza Krzywińskiego, który dekretem Biskupa Elckiego przeniesiony został do parafii św. Kazimierza w Giżycku. W naszej parafii przez 4 lata był wikariuszem. Na jego miejsce przybył ks. Szymon Sobolewski, pochodzący z Suwałk.

W dniu 28 sierpnia 2008 r. wieczorem odbyło się kolejne spotkanie Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej.

Prymas Polski i metropolita krakowski w Rajgrodzie

Z PIELGRZYMKĄ DO RAJGRODZKIEGO SANKTUARIUM

W dniu 11 sierpnia 2008 r. z krótką pielgrzymką do rajgrodzkiego sanktuarium przybyli Prymas Polski - ks. kardynał Józef Glemp i metropolita krakowski - ks. kardynał Stanisław Dziwisz. Towarzyszyli znakomitym gościom biskupi: ks. abp Wojciech Ziemia - metropolita warmiński, ks. bp Jerzy Mazur - biskup elcki, ks. bp Tadeusz Bronakowski biskup pomocniczy z Łomży i ks. bp. Stanisław Budzik. Tuż po godzinie piętnastej miało miejsce uroczyste powitanie chlebem i solą członków Episkopatu Polski na schodach prowadzących do kościoła pw. Narodzenia NMP w Rajgrodzie. Następnie wszyscy udali się do świątyni, gdzie przed obrazem Matki Boskiej Rajgrodzkiej ks. prałat Hieronim Mojżuk przedstawił przybyłym



Przemawia ks. kardynał St. Dziwisz

historię parafii i obrazu. Wspomniał o prowadzonych pracach w parafii, podkreślając zasługi swego poprzednika, ks. prałata Kazimierza Gackiego, w renowacji zniszczonej neogotyckiej świątyni.

Jako pierwszy z kardynałów przemówił do licznie zgromadzonych Prymas Polski, który powiedział o wczorajszym pobycie w sanktuarium maryjnym w Świętej Lipce oraz o dzisiejszych uroczystościach inauguracyjnych jeden z papieskich szlaków turystycznych w naszej diecezji - szlak kajakowy z Wigier do Studzienicznej, któremu przypisane zostały tajem-



Prymas Polski, Biskup Elcki i Burmistrz Rajgrodu

nice zawierzenia. Przypominamy, że Rajgród leży na szlaku papieskim pieszym, jako stacja końcowa pierwszego odcinka prowadzącego z Elku (szlakowi pieszemu przypisane są do rozważania podczas pielgrzymowania tajemnice światła). Następnie kardynał Glemp przypomniał objawienia fatimskie oraz w Lourdes, których 150 rocznicę obchodzimy w tym roku. Matka Boża zawsze wzywała ludzi do nawrócenia, do zerwania z grzechem i odmawiania modlitwy różańcowej.

Ks. kardynał Józef Glemp zwrócił uwagę na podobieństwo rajgrodzkiego kościoła do katedry praskiej w Warszawie.

W swym wystąpieniu ks. kardynał S. Dziwisz zaznaczył, że nigdy nie był w Rajgrodzie, ale wielokrotnie o naszym kościele, o jeziorze słyszał od Ojca Świętego Jana Pawła II. Pogratił tak wspaniałej świątyni, zarówno pięknej, jak i wielkością „której niejedna katedra może pozazdrościć”. Zwrócił uwagę na prowadzone w parafii ewangelizację rodzin, bo to przecież tu króluje Matka Boska Królowa Rodzin. Ta ewangelizacja szczególnie bliska była sercu Jana Pawła II, który w historii zapisał się, jako papież obrońca życia, od chwili poczęcia do naturalnej śmierci.

Następnie odmówiono wspólną modlitwę „Pod Twoją obronę...” i Prymas Polski udzielił zebranych Pasternego Błogosławieństwa.

Fot. Krzysztof Mroziewski

Przed wyjściem z kościoła kardynał Dziwisz podawał rękę najbliższemu stojącemu i rozdawał pamiątkowe obrazki. Dostojni goście otrzymali pamiątki od Nadleśnictwa Rajgród, które przekazał osobiście nadleśniczy Marian Podlecki, a także pamiątki przygotowane przez parafię i władze samorządowe, wśród których znalazły się książki i opracowania wydane nakładem Towarzystwa Miłośników Rajgrodu.

Przed rajgrodzkim sanktuarium wykonano pamiątkowe zdjęcie i po pożegnaniu goście udali się w kierunku Warszawy.

Tej krótkiej wizycie-pielgrzymce członków Episkopatu Polski, na czele z Księdzem Prymasem i kardynałem Dziwiszem, obecni byli harcerze na czele z ks. hm. Tadeuszem Białousem, co podkreślił ks. kardynał Glemp.

Niewątpliwie było to historyczne wydarzenie w dziejach Rajgrodu i naszej parafii, w którym mogliśmy bezpośrednio uczestniczyć. Kardynał Dziwisz jest świadkiem pontyfikatu sługi bożego Jana Pawła II, bo przez cały czas był jego sekretarzem osobistym i przyjacielem. To wielki zaszczyt dla Rajgro-

du, że przyjaciel największego w dziejach syna narodu polskiego przybył do naszego kościoła i mógł się z nami podzielić swoimi spostrzeżeniami. *J.S.*



Nadleśniczy M. Podlecki i ks. kardynał St. Dziwisz

Powtórnie witamy ks. prałata Kazimierza Gackiego w naszej wspólnocie parafialnej

POWRÓCIŁEM DO RAJGRODU

W numerze listopadowym z 1996 r. zamieściliśmy relację z pożegnania ks. proboszcza Kazimierza Gackiego, który po siedmiu latach pracy w naszej parafii odchodził do Sejn. Padło wówczas krótkie zdanie: - Do Rajgrodu powrócę.



Ks. prałat Kazimierz Gacki

Od lipca 2008 r. ks. prałat K. Gacki wypełnił swoje zobowiązanie dane przed 15 laty i powrócił do Rajgrodu na zastępną emeryturę.

- Jestem bardzo szczęśliwy, że Bóg pozwolił mi doczekać emerytury i zamieszkać we własnym domu w Rajgrodzie - powiedział nam w pierwszych słowach.

Minęło już 15 lat i wiele osób z naszej parafii nie zna byłego proboszcza rajgrodzkiego. Dla nich przedstawiamy, a pozostałym przypominamy krótką notkę biograficzną:

Kazimierz Gacki, s. Mariana i Bolesławy z Czaplickich, urodził się 4 marca 1942 r. we wsi Chelchy w parafii Niedźwiadna. Rodzice prowadzili tu gospodarstwo rolne, a wyniesione z rodzinnego domu zamilowanie do ziemi, prac polowych i zwierząt gospodarskich ks. Kazimierz przejawiał zawsze. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Chelchach i Liceum Ogólnokształcącego w Kolnie wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży. Jego ojcem duchowym był ks. Mikołaj Sasinowski, późniejszy Biskup Łomżyński. Świecenia kapłańskie przyjął 20 maja 1967 r. z rąk ks. bp Czesława Falkowskiego. Najpierw skierowany został do par. Kleczkowo, a w 1979 r.

do par. Puchały. W tej parafii w 1980 r. rozpoczął budowę kaplicy we wsi Wygoda i pomimo różnych trudności budowę doprowadził do końca. Obecnie jest to odrębna parafia z kościołem. Pod kierunkiem ks. K. Gackiego odremontowano kościół w Puchałach, który w zasadzie rozebrano do fundamentów i zestawiono na nowo zachowując stary styl. W tej samej parafii ks. Kazimierz zbudował trzeci kościół we wsi Pruski. W latach 1982-1986 był proboszczem w Smolnikach, gdzie odrestaurował cmentarną kaplicę. Od listopada 1986 r. przybył do Rajgrodu, gdzie duży, neogotycki kościół, po zniszczeniach wojennych i latach zaniedbania praktycznie popadł w ruinę. W roku następnym rajgrodzki kościół pokryto blachą miedzianą, następne lata to odbudowa dwóch wysokich wież na jego frontonie, wymiana posadzki na marmurową wewnątrz świątyni, malowanie jej wnętrza, remont kapitalny plebanii, odrestaurowanie kaplicy Bagieńskich na cmentarzu, ogrodzenie nowego cmentarza - to tylko główne prace inwestycyjne z lat 1987-1993. W listopadzie 1993 r. ks. mgr Kazimierz Gacki został proboszczem i dziekanem w Sejnach. Podjął kolejne wyzwania duszpasterskie i inwestycyjno-remontowe. Nie tylko bazylika sejneńska wymagała solidnej konserwacji, ale znajdujący się obok zespół poklasztorny był w opłakanym stanie.

W dniu 15 sierpnia br., w święto Wniebowzięcia Matki Boskiej ks. K. Gacki wygłosił w rajgrodzkim sanktuarium okolicznościową homilię. Na zakończenie każdej Mszy św. zwrócił się do parafian i obecnego Księdza Proboszcza:

- Dziękuję ks. prałatowi Hieronimowi, który przyjął mnie jak młodszego brata. W pełni umożliwił mi korzystanie z rajgrodzkiego kościoła, dzieli się ze mną intencjami mszalnymi, a nie każdy proboszcz by tak postąpił z emerytem. Proszę do mnie nie przynosić na Msze św., bo od tego jest wyłącznie kancelaria parafialna. W Rajgrodzie czuje się wspaniale i zamierzam, o ile Bóg pozwoli, w miarę możliwości pomagać Księdzu Proboszczowi.

Na zakończenie naszego spotkania dodał:

- Pamiętam o Towarzystwie Miłośników Rajgrodu. Przed laty byłem nawet w Zarządzie tego stowarzyszenia. Dziękuję za to, że przez 15 lat zawsze otrzymywałem „Rajgrodzkie Echa”.

Życząc zdrowia i długich lat życia możemy tylko powtórzyć za nadleśniczym - p. Marianem Podleckim: - Witamy serdecznie i na zawsze.

J.S.

HARCERZE NA WAKACJACH

W dniach 10-15 lipca 2008 r., jak co roku, rajgrodzkie drużyny harcerskie wyjechały na obóz. Tym razem miło spędziliśmy czas w Potajemnicy - osadzie agroturystycznej leżącej obok niewielkiego miasteczka - Jeleniewa.

Z Rajgrodu wyjechaliśmy w czwartek ok. godz. 9.00. Po przyjeździe nastąpiło zakwaterowanie, podział na zastępy i oczywiście pyszny obiadek. W pierwszą wędrowkę wybraliśmy się po południu na Zamkową Górę, z której podziwialiśmy wspaniałe widoki. Wcześniej było to grodzisko obronne i centrum plemienne Jaćwieży. Jest to jeden z najciekawszych przykładów budownictwa obronnego Suwalszczyzny. Wszyscy zmęczeni wróciliśmy do Potajemnicy i, jak codziennie, wieczorem odbyła się Msza św. celebrowana przez ks. Krzysztofa Karłowicza.

Następnego dnia, w piątek, wędrowaliśmy po południowych krańcach Suwalskiego Parku Krajobrazowego i dużo dowiedzieliśmy się o porostach. Podczas tej drogi towarzyszyła nam Lala, pies właścicieli kwatery, gdzie zamieszkivaliśmy. Wielką atrakcją w Potajemnicy były konie, na których mieliśmy przyjemność jeździć po powrocie z parku. Wieczorem zaś strzelaliśmy z łuku i wiatrówki.

Sobota, w przeciwieństwie do innych dni, była dniem relaksu. Całe przedpołudnie spędziliśmy na plaży, a po powrocie zjedliśmy obiad, po czym były skalki. Z całej grupy na szczyt doszło tylko dwóch harcerzy: dh Filip Karwowski i dh Kuba Lotkowski. Wieczorem mieliśmy ognisko, po którym dużo osób się bało, gdyż była burza.

W niedzielę poszliśmy do kościoła w Jeleniewie. Kiedy zaś przyjechali rodzice, mieliśmy czas wolny. Natomiast później uczyliliśmy się jeździć konno.

W poniedziałek były urodziny dh. Patrycji Grygo, więc wszyscy złożyliśmy jej życzenia. Plany trochę zmieniła nam pogoda, gdyż było pochmurno i padał deszcz. Każdy zastęp otrzymał zadanie nakręcenia krótkiego filmiku o sobie. Gdy już to zrobiliśmy, trochę się rozpogodziło, więc znów mieliśmy możliwość strzelania z łuku i wiatrówki. Wieczorem, czekała nas niespodzianka - symbol Suwalszczyzny czyli Góra Cisowa, na którą nie musieliśmy iść pieszo. Nazywana jest ona również „Suwalską Fudzijamą”

W ostatni dzień naszego obozu mieliśmy wędrować doliną Czarnej Hańcy. Jednak nie wszystkim starczyło na to sił, więc podzieliliśmy się na dwie grupy. Po powrocie, wszyscy pełni uśmiechów udaliśmy się w drogę powrotną do domów.

Serdecznie dziękujemy:

- dyrektorowi Gimnazjum - p. Zygmuntowi Tarnackiemu za udostępnienie autokaru,
- kierowcy - p. Janowi Truskowskiemu,
- Gminnej Komisji ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za wsparcie finansowe obozu,
- rajgrodzkim parafianom, którzy wsparli nas finansowo podczas roznoszenia Betlejemskiego Światałka Pokoju w 2007r.

CZUWAJ!

Dh. zast. Karina Mira Danowska
6. RDH „Per aspera ad astra”

Dosięgly nas niespotykane dotąd zjawiska atmosferyczne

STRACH PRZED WIATREM I BURZĄ

Do niedawna trąby powietrzne, nawałnice łączące w sobie potężne wyładowania atmosferyczne i niespotykane dotąd ulewy znaleźmy wyłącznie z relacji telewizyjnych lub z filmów katastroficznych. Pod wieczór, 15 sierpnia 2008 r. również naszą gminę dotknęła nawałnica burzowa. Już po zbliżeniu się chmury, której towarzyszyły nieustające błyskawice i grzmoty można było spodziewać się najgorszego, zwłaszcza, że media podały tragiczne żniwo trąb powietrznych i piorunów w południowej i centralnej Polsce, które miały miejsce w tamtych regionach kilka godzin wcześniej. Wielu mieszkańców Rajgrodu z przekonaniem informuje, że tak potężnej burzy nie pamiętają. Strach przed uderzeniem piorunu paraliżował wiele rodzin, wielu nie mając instalacji odgromowej kryło się po dolnych partiach swoich domów, bądź schodziło do piwnic. Takie padały zalecenia w radio i telewizji.

Możemy stwierdzić, że była to burza niespotykanych dotąd rozmiarów, ale nie mieliśmy trąby powietrznej. Niestety nie obyło się bez strat w gospodarstwach, bo okolicznym rolnikom piorun zabił kilka sztuk bydła na pastwiskach.

- Kiedy pojechałem na pastwisko - opowiada radny Kazimierz Golu-biewski z Koloni Prawej, - ujrzałem tragiczny widok. Duża wierzba była

przez piorun roztrzaskana i kawały drzewa leżały w promieniu kilkudziesięciu metrów. Leżały też martwe dwie krowy, które na czas burzy schroniły się pod drzewo. Zabił je piorun. Druk od pastucha elektrycznego co pewien odcinek był spalony, a na pachołkach z tworzywa sztucznego praktycznie wtopił się w nie.

W naszym województwie najbardziej ucierpieli mieszkańcy ponad 50 miejscowości w powiecie zambrowskim i wysokomazowieckim. Spalone i porozwalane przez wichurę domy i zabudowania gospodarskie, zniszczone samochody, sprzęt rolniczy oraz infrastruktura tego obszaru dają tragiczny wydzźwięk piątkowych nawałnic. Następnego dnia meteorolodzy zapowiadali podobne zjawiska pogodowe na naszym terenie, ale w gminie Rajgród odczuliśmy tylko złowieszczy, słabnący podmuch wiatru.

Niestety w powiecie było gorzej. Burze i trąby powietrzne dotknęły mieszkańców gminy Grajewo i Radziłów. Najbardziej ucierpieli mieszkańcy Białaszewa.

Specjaliści analizujący zmiany pogodowe w naszym regionie Europy podkreślają, że nietypowe dotąd zjawiska atmosferyczne dla tego obszaru geograficznego będą powtarzać się coraz częściej. Są one wynikiem efektu cieplarnianego na kuli ziemskiej i nie wykluczone, że z każdym rokiem będą przybierać na sile.

inf.wł.

NASZA PRACOWNIA

Ośrodek Pomocy Społecznej w Rajgrodzie od sierpnia 2008 r. realizuje projekt systemowy w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet VII Promocja Integracji Społecznej, Działanie 7.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji, Poddziałanie 7.1.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej pod nazwą „Nasza Pracownia”.

Założeniem projektu jest:

- pomoc nieaktywnym zawodowo klientom pomocy społecznej w Rajgrodzie w powrocie na rynek pracy, a tym samym zmniejszenie zagrożenia wykluczeniem społecznym i zawodowym poprzez ułatwienie

- dostępu klientom pomocy społecznej do form aktywnej integracji,
- redukcja wysokiego poziomu deficytów społecznych i interpersonalnych utrudniających funkcjonowanie społeczne i zawodowe,
- zwiększenie poziomu kompetencji i umiejętności społecznych oraz zawodowych.

W ramach projektu przewidywana jest możliwość uczestnictwa w warsztatach grupowych, skorzystania z kursu zawodowego oraz konsultacji indywidualnych.

Udział w projekcie jest bezpłatny, a warunkiem udziału jest zawarcie kontraktu socjalnego.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt współfinansowany przez

Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Olimpiada była czasem pokoju bożego

PEKIN 2008 - MEDALOMANIA

W dniach od 8 do 24 sierpnia w stolicy Chin odbyły się XXIX Letnie Igrzyska Olimpijskie - Pekin 2008. Już przed olimpiadą na świecie rozgorzała dyskusja na temat idei olimpijskiej i praw człowieka. Chińska Republika Ludowa jest nadal państwem, w którym obowiązuje ustrój komunistyczny i pojęcie praw człowieka jest przez tamtejsze władze zupełnie inaczej rozumiane niż przez większość państw na świecie. Wystarczy tylko przywołać stłumienie kolejnego powstania w Tybecie, które miało miejsce tuż przed igrzyskami. Starożytni Grecy, którzy przed wiekami organizowali igrzyska w Olimpi, na czas ich trwania przerywali zmagania wojenne, bo czas igrzysk był czasem pokoju bożego. My, współcześni nie jesteśmy w stanie sprostać idei olimpizmu. Nawoływanie do bojkotu igrzysk w stolicy państwa, które każdego dnia łamie podstawowe prawo człowieka do wolności przyniosło taki efekt, że w dniu rozpoczęcia olimpiady na trybunie honorowej Ptasiego Gniazda pojawiło się ponad 100 szefów państw i rządów z całego świata. Rozwijająca się gospodarka chińska, która dawno już odeszła od socjalistycznego modelu, możliwość straty intratnych, miliardowych kontraktów z chińskimi spółkami wzięły górę nad ideą, której hasłami szczyciły się Stany Zjednoczone i Zachodnia Europa. W dniu rozpoczęcia olimpiady rozpoczął się konflikt gruzińsko-rosyjski i nie przeszkodziło to Rosjanom kontynuować zajmowania terytorium niezależnego, niepodległego państwa.

Komentatorzy podkreślają, że pekińska olimpiada przejdzie do historii, jako igrzyska przepychu i niesamowitych osiągnięć sportowych. Mam wrażenie, że podczas tej pompacyjnie otwieranej i zamykanej olimpiady mieliśmy pogrzeb idei olimpijskiej. Zaplanowała wśród zawodników, działaczy sportowych, komentatorów i kibiców jakaś niepojęta medalomania. Nie liczyły się zmagania sportowe, duch współzawodnictwa na najwyższym szczeblu, ale wyłącznie ilość i jakość zdobytych krążków olimpijskich. Rozumiem sportowców, dla których medal olimpijski jest marzeniem życia, ale nie usprawiedliwia to licznych nagannych zachowań. Powszechnie wiadomo, że za każdym zdobytym medalem stały potężne środki finansowe i nagrody rzeczowe, jako dodatkowe gratyfikacje. Niewiele to ma wspólnego z prawdziwą ideą sportową. Ustawienie rywalizacji w poszczególnych konkurencjach pływackich pod jednego tylko zawodnika, który zdobywa 8 złotych medali jest poważnym nadużyciem. Ale czy ktokolwiek tak myśli? Liczy się tylko to, że M.F. zdobył w historii najwięcej złotych medali na jednych igrzyskach olimpijskich. Jakże bezsensowną jest dyskusja: Czy bohaterem tej olimpiady jest amerykański pływak, czy sprinter z Jamajki?

Wbrew powszechnej dyskusji w Polsce nad podsumowaniem udziału naszych reprezentantów w olimpiadzie sądzę, że Polacy wypadli całkiem przyzwoicie. W Atenach zdobyliśmy 10 medali: 3 złote, 2 srebrne i 5 brązowych, zaś w Pekinie również 10 medali: 3 złote, 6 srebrnych i 1 brązowy. Wprawdzie daleko nam do gospodarzy (100 medali w tym 51 złotych), ale na litość Bożą weźmy pod uwagę kolejne miejsca i udział Polaków w finałach. Mamy się również czym poszczycić: zachowanie fair play naszego szpadzisty, kiedy po kontuzji francuskiego szermierza na plan-szy, nasz szpadzista nie atakował przeciwnika.

Wielu z naszych sportowców zdobyło 4 lub 5 czy 6 miejsce i mówimy o pechowcach, którzy otarli się o medale. Raczej 4 lub 5 miejsce powinno być powodem do dumy niż rwania włosów z głowy. Zdaję sobie sprawę, że w zmaterializowanym świecie nie tyle chodzi o owe krążki olimpijskie, a raczej o towarzyszące im apanaże. A może na przyszłość dodać za kolejne miejsca medal miedziany, cynkowy, aluminiowy lub jeszcze kilka z nierzewnych metali?

inf.wł.

SILACZE Z RAJGRODU

Rajgród i okolice posiadają wiele urokliwych miejsc. Jednym z nich jest z pewnością koniec ulicy Piaski i początek ulicy Zabiej, gdzie ze wschodniej zatoki Jeziora Rajgrodzkiego wypływa rzeka Jęgrznia. Dawniej w tym miejscu był bród, potem drewniane mosty i od połowy XX wieku jaz kilkuzandorowy, przez który szumiąca woda przelewa się ze spiętrzonego jeziora do koryta rzeki. Przed stu laty niewielką posesję z położonym na niej małym drewnianym domkiem nabyli Franciszka i Józef Korzenieccy. Pomarli w dosyć młodym wieku i ich najstarsza córka, Anna, w 1922 r. wyszła za mąż za Józefa Łacińskiego z Czarnej Wsi. Anna i Józef Łacińscy mieli 9 synów i jedną córkę. Najmłodszy z synów: Jan (ur. 1941) i Eugeniusz (ur. 1947) w młodzieńczym wieku doprowadzili swe ciała do wyglądu greckich herosów.

Jak się to stało?

- Jeden z rajgrodzian, Edek Chyliński w podnoszeniu ciężarów miał dobre wyniki. Młodym ludziom takie muskularne ciało zawsze imponuje. Nic więc dziwnego, że skombinowaliśmy jakiś gruby pręt, od mistrza Kucharskiego dostaliśmy kilka żeliwnych zębatach kół o różnej wadze i tak na Piaskach zaczęliśmy ćwiczyć podnoszenie ciężarów - wspomina p. Eugeniusz Łaciński. - Z czasem dokładaliśmy coraz więcej obciążników, ale nasza mama, zawsze dbająca o nasze zdrowie, nie wytrzymała i pewnego dnia naszą sztangę-samoróbkę zatoczyła na brzeg jeziora i popchnęła do wody. Oczywiście znaleźliśmy nasz sprzęt i nadal, trochę ukradkiem, ćwiczyliśmy.

- Pracowałem już wówczas w masarni miejscowej GS, kiedy na wakacje przybył z Białegostoku zawodnik w podnoszeniu ciężarów o nazwisku Roszko. On to zaznajomił nas z techniką podnoszenia ciężarów - dodaje p. Jan Łaciński. - Wówczas to zaczęliśmy dosyć intensywnie ćwiczyć na tej prymitywnej sztandze. Pamiętam, że podczas występów w Klubie, który mieścił się na piętrze „domu Cygana”, dałem popis podnoszenia jedną ręką dosyć dużego ciężaru. Tańczyłem wówczas w miejscowym zespole tanecznym „Kuwały”, ale już sporo ludzi wiedziało, że ćwiczymy podnoszenie ciężarów.

Dalsza przygoda z podnoszeniem ciężarów, już zupełnie poważna i profesjonalna, miała miejsce podczas służby wojskowej Jana Łacińskiego w Przasnyszu.

- Do odbycia zasadniczej służby wojskowej poszedłem w 1962 r. Byłem na Szkółce Spadochronowo-Desantowej w Dęblinie, oddałem łącznie 16 skoków spadochronowych, ale właśnie po powrocie do Przasnysza zetknąłem się z prawdziwym podnoszeniem ciężarów. W jednostce ćwiczyli chłopcy z miejscowej sekcji podnoszenia ciężarów, z Ludowego Zespołu Sportowego w Przasnyszu, a ćwiczył ich Paliński, były mistrz świata w wadze półciężkiej. Zainteresowałem się tym sportem i oni też zobaczyli, że jestem dość dobry. Po trzech miesiącach ćwiczeń pojechałem na zawody „pierwszego kroku” do Warszawy. Zająłem tam trzecie miejsce osiągnąjąc w trójboju 255 kg. W 1963 r. przeniesiony zostałem do jednostki w Białej Podlaskiej, gdzie skontaktowałem się z miejscową drużyną i nadal realizowałem swoją pasję. Jeszcze w trakcie służby wojskowej skierowano mnie na kurs instruktorski i w Tomaszowie Lubelskim po dwóch miesiącach ukończyłem w 1964 r. Kurs Podnoszenia Ciężarów i Kulturystyki. Po wojsku miałem zagwarantowaną pracę w Białej Podlaskiej i miałem trenować miejscowych ciężarowców, ale wyszło zupełnie inaczej.

Po odbyciu zasadniczej służby wojskowej Jan Ł. powrócił do Rajgrodu. Zaraz też z Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów zadzwoniono do niego z propozycją zorganizowania sekcji podnoszenia ciężarów w Rajgrodzie w ramach LZS.



Jan Łaciński (1964)



Eugeniusz Łaciński podnosi kolegę (1965)

- Zgodziłem się i wkrótce do Rajgrodu przysłano profesjonalny sprzęt. Była to sztanga z kompletem obciążników oraz hantle do ćwiczenia - wspomina p. Jan Łaciński - Pamiętam, że w najlżejszej wadze zaczął ćwiczyć Bożewicz, a byli też: Heniek Piotrowski, mój najmłodszy brat - Gienek, który zaczął coraz więcej wyciskać, rwać i podrzucać. W wadze ciężkiej zaczął ćwiczyć Kazik Niedźwiecki. Bardzo silny chłopisko, ale miał kłopoty z opanowaniem techniki i wkrótce zrezygnował. Ćwiczyliśmy w drewnianym baraku na tzw. Końskim Rynku, ale podłoga nie wytrzymała i się zarwała. Na szczęście nie było pod tym barakiem piwnic.

Jan Łaciński założył rodzinę i zyskał możliwość lepszej pracy w Białymstoku, gdzie wkrótce wyjechał. Przygoda z ciężarami skończyła się, bo całkowicie poświęcił się rodzinie i pracy zawodowej. Dzisiaj, przybывая na rodzinną mieścinę na Piaskach, z sentymentem pokazuje liczne dyplomy i zdjęcia z tamtego okresu.

Rajgrodzka sekcja podnoszenia ciężarów nie zafunkcjonowała w tym sporcie, bo nie doszło do zawodów tzw. „pierwszego kroku”. Po wyjeździe instruktora Jana Łacińskiego rozpadła się. Młodszy brat, Eugeniusz, nadal ćwiczył podnoszenie ciężarów występując w Ludowym Zespole Sportowym „Augustowia”, działającym przy Państwowym Ośrodku Maszynowym w Augustowie.

- Nasz klub startował w Białostockiej Lidze Okręgowej Podnoszenia Ciężarów, a ja byłem zawodnikiem wagi średniej. Zdobyłem mistrzostwo powiatu augustowskiego i mistrzostwo okręgu w rywalizacji Ludowych Zespołów Sportowych. Byłem też reprezentantem województwa białostockiego na Strefowe Mistrzostwa Polski w Supraślu. W trójboju osiągałem wówczas przeszło 300 kg, co na juniora było

bardzo dobrym wynikiem. Przed dwoma laty „Rajgrodzkie Echa” opisały pewien epizod z mego życia, który spowodował, że musiałem wyjechać z tego terenu. Udałem się wówczas do pracy na Wybrzeże zamieszkałem w Gdyni, bo dla chłopaka, który w roku milenium Polak namalował na asfaltowej jezdni ul. Warszawskiej w Rajgrodzie napis: „NIECH SZLAG TRAFI KOMUNĘ” nie było pracy w tym regionie. Tryskałem wówczas zdrowiem i siłą. Dzięki podnoszeniu ciężarów nie miałem kłopotów ze śrubą ściągającą formy baterijne w produkcji płyt żelbetonowych, która waży ponad 90 kg. Sam ją zakładałem i praktycznie seriami wyciskałem. Miało to też swoje negatywne strony, bo kiedy zobaczyli, że na raz biorę nie jeden worek z cementem, ale kilka, to zmniejszyli ilość ludzi w naszej brygadzie. Dzisiaj jestem w sędziectwie, ale ze łzami w oku wspominam tamte, dawne już czasy. Nawet dziś Kocham moje małe miasteczko i wszystkim napotkanym ludziom opowiadam o perełce, jaka jest w północno-wschodniej Polsce i nazywa się tak pięknie - Rajgród - zakończył swoje wspomnienia p. Eugeniusz Łaciński.



Jan Łaciński prezentuje swoje dyplomy

Należy tylko żałować, że w naszym miasteczku i w całej gminie w przestrzeni minionych dziesięcioleci mieliśmy tylko epizody związane z piłką nożną, podnoszeniem ciężarów czy tenisem stołowym. Poza żeglarskim nie może się zadomowić żadna inna dyscyplina sportowa. Wszyscy natomiast podkreślają, że mamy nadal doskonały materiał ludzki - zdolnych i pragnących ćwiczyć dzieci i młodzież.

JANUSZ SOBOLEWSKI

PODRÓŻE Z GORZĄTKĄ

Literatura i współczesne sztuki audiowizualne wielokrotnie karmiły nas obrazami szlachcica wsiadającego na konia lub bryczkę i popijającego gorzałkę lub okowitę. Podróżowanie, zwłaszcza zimą stanowiło dawniej nie lada wyczyn i ku pokrzepieniu ciała niejednokrotnie sięgano po wszelkiej maści trunki by rozgrzać się. Zmarzniętych w podróży lub po jej zakończeniu częstowano grzańcem czy odpowiedniej mocy miodem pitnym. Bardziej rubaszne i humorystyczne przekazy, nawet stosunkowo niedawne, podają, że bywało, iż konie bez ingerencji woźnicy potrafiły dotrzeć na miejsce. Pijany woźnica nie musiał, nawet nocą, martwić się o drogę powrotną do domu. Konie należą do dosyć inteligentnych zwierząt i bez większego kłopotu zawsze trafiały do swej stajni.

Dzisiaj byłoby podobnie, ale drogi zagaściły się nam wszelkiej maści pojazdami mechanicznymi. W dodatku nikt prawie już nie podróżuje konno lub bryczką z konnym zaprzęgiem. Natomiast dość dużo pozostało naszym kierowcom z zachowania dawnych furmanów lub właścicieli koni. Niejednokrotnie zasiadają za kierownicę po spożyciu całkiem niemałej ilości alkoholu. Pojazd mechaniczny, chociażby wypasiony w najbardziej inteligentny sprzęt elektroniczny nigdy nie dorówna rozumowi konia i sam nie zawiezie nas do domu. A liczby pijanych kierowców złapanych na polskich drogach przerażają. W sierpniowy długi weekend policjanci zatrzymali w Polsce 682 kierowców po spożyciu

alkoholu. W tym samym czasie, 14-17 sierpnia, na naszych drogach zginęło 55 osób, a 829 zostało rannych.

Do połowy wakacji w Polsce śmierć na drodze poniosło 410 osób a 5500 odniosło rany i obrażenia. Jak podkreślają policjanci, nadal głównymi przyczynami wypadków i kolizji na naszych drogach są: nadmierna prędkość spowodowana brawurą i jazda pod wpływem alkoholu. Dopelnieniem tragedii wakacyjnych na polskich drogach jest fakt podróżowania samochodami osobowymi całych rodzin jadących na letni wypoczynek lub z niego wracających, bo śmierć lub kalectwo dotyka wszystkich lub większość rodziny.

Naród niepokorny, naród pozbawiony zasad unicestwi się sam. A przecież od lat biskupi polscy apelują o trzeźwość, zwłaszcza w sierpniu.

Wszyscy o tym wiemy, ale udajemy lub wręcz manifestujemy demonstracyjnie, że nas to nie dotyczy. Po co słuchać starszych? Po co być posłusznym jakimś tam biskupom? Po co...

My młodzi, nowocześni, silni i zawsze weseli mamy własny rozum i wolną wolę, my - wolimy żyć bez ograniczeń, nakazów i przykazań mędrców. My... Wspaniali, mądrzy, bezstresowi wolimy żyć krótko, ale wesoło i bez pouczania.

Czy brakuje nam wyobraźni?

Obawiam się, że przeciętny dziewiętnastowieczny koń nie zamieniłby się z rozumem z niejednym współczesnym człowiekiem.

inf.wł.

SPORT W GMINIE RAJGRÓD

TURNIEJ SIATKÓWKI PLAŻOWEJ

W dniu 19 lipca 2008 r. pod Górą Zamkową, na plaży miejskiej w Rajgrodzie odbył się Turniej Siatkówki Plażowej „O Puchar Burmistrza Rajgrodu”. W turnieju udział wzięło 14 drużyn, nierzadko o dość osobliwych nazwach: „Tornado”, „Bananki”, „Grajewo”, „Zakwasy”,



Turniej piłki plażowej

„Burza”, „W aucie”, „Łabędź”, „Orły”, „Karpie”, „Kable”, „Arcus”, „Jęgrznia”, „Przyszli se pograć”, „Mafia”. Licznie przybyli widzowie, jak też przebywający tu plażowicze, dzięki dobrej grze zawodników mieli sposobność obejrzeć ciekawe współzawodnictwo. Wszystkie mecze poprowadził sędzia główny - p. Krzysztof Kalinowski, który czuwał nad przestrzeganiem zasad gry, niejednokrotnie dowcipnie komentując poszczególne sytuacje. Dzięki hojności miejscowych sponsorów: p. Wacława Szczepkowskiego, p. Wiesława Miliszewskiego i p. Grzegorza Szumskiego były kielbaski z grila i napoje dla zawodników. Odpowiednią atmosferę turnieju stworzył p. Tomasz Kalinowski, który zapewnił oprawę muzyczną.

Po zaciętej rywalizacji klasyfikacja końcowa przedstawiła się następująco:
I miejsce - „Tornado”, II miejsce - „W aucie”,
III miejsce - „Orły” IV miejsce - „Kable”.

Puchary i dyplomy dla najlepszych drużyn ufundował Burmistrz Rajgrodu, które wręczył p. Mieczysław Giszarowicz - Zastępca Burmistrza Rajgrodu.

MIĘDZYNARODOWY WAKACYJNY TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO

W dniu 31 lipca 2008 r. w hali sportowej Gimnazjum im. ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie odbył się I Międzynarodowy Wakacyjny Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Burmistrza Rajgrodu. Organizatorami turnieju byli: Burmistrz Rajgrodu, dyrektor Gimnazjum w Rajgrodzie, AZS PWSIP - Wałkuscy Łomża.

Turniej zorganizowany został w ramach obozu sportowo-rekreacyjnego tenisa stołowego dla zawodników przebywających na zgrupowaniu w Rajgrodzie. Celem turnieju była promocja tenisa stołowego, możliwość nawiązania nowych kontaktów i przybliżenie walorów środowisko-przyrodniczych Pojezierza Rajgrodzkiego. Do turnieju zgłosiło się 77 zawodników i zawodniczek z całej Polski, których podzielono na cztery kategorie.

W otwarciu turnieju uczestniczyli:

- Burmistrz Rajgrodu, - Czesław Karpiński, który dokonał uroczystego otwarcia turnieju;
- dyrektor Gimnazjum - Zygmunt Tarnacki, który przywitał przybyłych zawodników na pięknej Ziemi Rajgrodzkiej;

oraz: zastępca Burmistrza Rajgrodu - Mieczysław Giszarowicz, prezes Klubu Żeglarskiego „Zefir” w Łomży - Jan Marcińczyk i Wacław Tarnacki. - AZS PWSIP Wałkuscy Łomża.

Po rywalizacji w poszczególnych kategoriach ukształtowała się kolejność miejsc (podajemy tylko trzy czołowe lokaty):

- kategoria open kobiet:

1. Roksana Załomska (Lidzbark Warmiński),
2. Małgorzata Stramowska (Lidzbark Warmiński),
3. Anna Monika Zielińska (Lidzbark Warmiński);

- kategoria open mężczyzn:

1. Rafał Utylski (Kraków),
2. Damian Świerczek (Warszawa),
3. Damian Zając (Oświęcim);

- kategoria młodziezek:

1. Aleksandra Dąbrowska (Białystok),
2. Zuzanna Chruska (Czarna Białostocka),
3. Ewelina Dębowska (Łyse);

- kategoria młodzików:

1. Krzysztof Włóczko (Grajewo),
2. Jakub Dudziński (Białystok),
3. Rafał Marczykowski (Grajewo).

Puchary i dyplomy wręczał Mieczysław Giszarowicz - zastępca Burmistrza Rajgrodu.

VII REGATY ŻEGLARSKIE „BEZPIECZNE WAKACJE NA JEZIORZE RAJGRODZKIM”.

W dniu 2 sierpnia 2008 r. odbyły się w Rajgrodzie VII Regaty Żeglarskie „Bezpieczne Wakacje na Jeziorze Rajgrodzkim” zorganizowane przez Klub Żeglarski „Zefir” w Łomży Ośrodek Szkolnego Związku Sportowego w Rajgrodzie. W uroczystym otwarciu uczestniczyli: Wojewoda Podlaski - Maciej Żywno, członek Zarządu Województwa Podlaskiego - Jacek Piorunek, Burmistrz Rajgrodu - Czesław Karpiński.

W regatach udział wzięło 13 załóg, które rywalizowały w 3 biegach po tzw. „trójkacie olimpijskim”. Zawody rozegrane zostały zgodnie z Przepisami ISAF dotyczącymi regat żeglarskich, których przestrzegania pilnował Sędzia Główny Regat - Adam Horoszewski.

W klasyfikacji końcowej na miejscu pierwszym uplasowała się załoga sternika Piotra Nowakowskiego, która otrzymała puchar i nagrody rzeczowe.

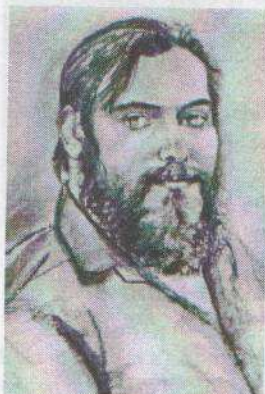
Puchary i nagrody wręczali: Jacek Piorunek i Mieczysław Giszarowicz. ZAPRASZAMY ZA ROK!



Regaty na Jeziorze Rajgrodzkim

Pojedziemy na łów

Łowy władców polskich – Kazimierz Odnowiciel



Kazimierz Odnowiciel żył w latach 1016-1058, a panował od 1040 do 1058 roku.

Był synem Mieszka II i Rychezy. W wieku dziesięciu lat oddano go do szkoły zakonnej w Cluny pod Paryżem, gdzie został zakonikiem. Polską w tym czasie wstrząsały różnorodne zawirowania. Pomorze i Mazowsze oderwały się od reszty

kraju. Wielmoże walczyli ze sobą. Pogaństwo rozpoczęło krwawy bunt przeciwko Kościołowi.

Wtedy za zgodą papieża, który zwolnił Kazimierza ze ślubów zakonnych, powołano go na polski tron. Pierwsze lata panowania były bardzo trudne, kraj był zrujnowany, a skarb książęcy pusty. Dwór musiał żyć tym, co było w zasięgu ręki, czyli z puszczy. Dzikizna gościła wówczas dnia każdego na stole, a komnaty wyściełano skórami dzikich zwierząt, bo na kobierce i dywany po prostu nie było stać. Trzeba było lat solidnej pracy, aby odbudować to, co wskutek rozprzężenia zostało rozerwane. Szczęśliwym posunięciem okazał się sojusz z Rusią. Kazimierz pojął za żonę Dobroniegę, córkę Jarosława Mądrego, a jego siostra wzięła za męża Jarosława Izosława. Ten sojusz pozwolił odzyskać Pomorze, Mazowsze, a następnie Śląsk. Kazimierz, który zasłużył sobie na przydomek Odnowiciel pozostawił czterech synów: Bolesława, Władysława Hermana, Mieszka i Ottona oraz córkę Świętosławę.

No, a co z łowami? Jedno jest pewne, że nie miał zbyt wiele czasu, by polować dla przyjemności. Z okresu jego panowania pochodzi legenda herbowa związana z herbem Sokoła, przedstawiającym hybrydę pół dzika, pół niedźwiedzia. A było to tak: dwaj bracia Sokołami zwani ubili potężnego dzika i niedźwiedzia, kiedy te toczyły ze sobą bój na śmierć i życie.

Heraldyk Bartosz Paprocki wierszem tak rzecz tę opisał:

*Skoczy starszy do wieprza, popadł go za uszy,
Młodszy także niedźwiedzia mężnie z tyłu dusi.
Potym broni dobywszy, co mieli przy sobie,
Zaraz srogie bestyje zarzezali obie.*



U Jana Długosza znajdujemy wzmiankę pod rokiem 1044, że król założył klasztor benedyktynów w Lubiążu: „Temu klasztorowi wyznacza hojnie królewskie zaopatrzenie, oddając mu miasto Lubiąż (...) i wiele innych wsi (...) prawo łowienia ryb i przewóz na rzece Odrze, w lasach zaś barcie i polowanie”.

Można, a nawet trzeba, powołać się tu jeszcze na autorytet Pawła Jasienicy, który tak pisze o księciu Kazimierzu: „... w warunkach ogromnie trudnych (po- trafiał) strzegąc się wojny z cesarstwem, wybitnie po- prawić położenie Polski (...) potrafił uzy- skać czynną pomoc Rusi Kijowskiej. Opierając się na tym przymierzu, odzyskał dla Polski cały bieg Wisły oraz Po- morze. Nie brakowało mu talentu wo- dza ani odwagi osobistej”.

Aby te ostatnie słowa udokumentować, zajrzyjmy do „Roczników” księ- dza Długosza; który tak opisuje bitwę z buntownikami Masławem i odzyskanie Mazowsza: „... król Kazimierz dawał dowody męstwa. Nie tylko jako wódz, ale jak żołnierz wspomagał walczących z tak ogromnym wysiłkiem, że zboczony krwią zabitych wrogów i zapomniaw- szy o swej godności, z trudem był rozpoznawany na- wet przez swoich.”

Tak więc, chociaż brak wzmianek o bezpośrednim uczestnictwie tego księcia w łowach, nikt nie uwie- rzy, że człowiek o takim temperamencie stronił od polowania, które w powszechnej opinii było przecież uznawane za „rycerską rozrywkę”.

Przyczynkiem do łowieckiej biografii Kazimierza Odnowiciela może być i to, że gdy 28 listopada 1058 r. zegnał się w Poznaniu z tym światem, jego postanie wyściełone było niedźwiedzimi skórami.

Mimo krótkiego życia (umierając miał zaledwie 42 lata) Kazimierz Odnowiciel wiele zrobił dla Polski. W pełni zasłużył na laurkę, jaką wystawił mu w „Polsce Piastów” Paweł Jasienica: „Dzieło tego człowieka god- ne jest uznania a nawet podziwu”.

Darz Bór

Marian Podlecki



Miażdżycy, cichy zabójca...

Miażdżycy to przewlekły, postępujący proces chorobowy. Jest on najczęściej związany z wiekiem, u osób starszych nasila się, może doprowadzić do zawału, udaru mózgu, bądź otępienia starczego. W zależności od miejsca występowania patologicznych zmian, wyróżnia się kilka typów tej choroby:

- miażdżycy tętnic, zmniejszone wówczas światło tętnic przyczynia się do gorszego ukrwienia narządów;

- miażdżycy mózgu powoduje początkowo drażliwość, łatwe męczenie się, wraz z rozwojem choroby zaś następują kłopoty z pamięcią, zmiana charakteru pacjenta, zaburzenia mowy, świadomości, może dojść do udaru;

- miażdżycy naczyń wieńcowych nierzadko prowadzi do zawału serca, przy czym osoby starsze przechodzą zawał znacznie ciężiej niż ludzie młodzi;

- miażdżycy tętnic obwodowych odnosi się zazwyczaj do tętnicy brzusznej, która powodując ucisk tętnicy biodrowej skutkuje niedokrwieniem kończyn dolnych. Pacjent cierpi wówczas na ostry ból, który pojawia się w późniejszej fazie bez względu na wysiłek fizyczny, w różnych porach dnia i nocy.

Na pojawienie się choroby wpływają różne czynniki, jej rozwój bardzo przyspiesza m. in. palenie papierosów, dym tytoniowy dostaje się do płuc i dalszych elementów układu krążenia skutkując uszkodzeniem śródbłonna tętnic, negatywnie wpływa na lipoproteiny osocza, przyczynia się do zwiększonej krzepliwości krwi. Podobnie wpływa na rozwój choroby palenie bierne. Ponadto miażdżycy nierzadko powodowana jest nieodpowiednim sposobem odżywiania się, otyłością, brakiem aktywności fizycznej, stresem. Schorzenie nasilają także inne dolegliwości - cukrzyca i nadciśnienie. Pozostałe przyczyny to uwarunkowania genetyczne, wiek, zanieczyszczenie środowiska, również płęć (mężczyźni częściej zapadają na miażdżycę).

Jak napisano powyżej, choroba rozwija się pod wpływem różnych czynników, najpierw dochodzi do uszkodzenia błony wewnętrznej naczyń tętniczych, następuje modyfikacja ścian tętnicy oraz tworzenie tkanki łącznej, powstaje płytka miażdżycowa, a rozrastając się zwęża światło tętnic. W dalszym etapie płytka ulega zwapnieniu, jej budulcem zaś zasadniczo są lipidy - cholesterol i jego estry. W pierwszej fazie uszkodzona wewnętrzna błona tętnicy powoduje drobne zakrzepy, później zakrzepy zwiększają się na skutek pęknięcia płytki miażdżycowej, z czasem dochodzi do całkowitego zatoru w danej tętnicy i krążenie w niej zostaje przerwane. Konsekwencją tego procesu natomiast jest martwica danego obszaru organizmu, dochodzi do zawału.

Nie istnieje lekarstwo bezpośrednio leczące miażdżycę, pacjenci zażywają lekarstwa obniżające ciśnienie i krzepliwość krwi oraz niwelujące ilość cholesterolu. Chorych poddaje się również chirurgicznym zabiegom usunięcia blaszki miażdżycowej, stosuje się także angioplastykę czyli poszerzenie tętnic dotkniętych chorobą i rozplaszczanie blaszki miażdżycowej. Można także przeprowadzić operację pomostowania tętnic (tzw. bajpasy), czyli wszczepić protezy naczyniowe łącząc zdrowe odcinki tętnic z pominięciem miejsc uszkodzonych. Kolejne metody leczenia to: cewnikowanie, laserowanie oraz stenty czyli druciane siateczki ze środkiem powstrzymującym rozwój schorzenia. Najnowszym sposobem leczenia jest chelatacja czyli zaaplikowanie do krwioobiegu związku EDTA, który usuwa z tętnic złogi wapnia, obniża poziom cholesterolu, rozpuszcza zakrzepy. Jest to jednak dosyć drogie (wymaga podania kilkunastu kroplówek) i nie do końca zaakceptowane przez środowisko medyczne.

Można znacząco zmniejszyć prawdopodobieństwo zachorowania na miażdżycę poprzez niepalenie papierosów i odpowiednie odżywianie się, należy unikać spożywania produktów zawierających nasycone kwasy tłuszczowe, cholesterol, nasza dieta powinna być bogata w błonnik i witaminy (ich źródłem są: warzywa, owoce, soki). Warto dbać o utrzymywanie adekwatnej wagi. Nie mniej ważna jest aktywność fizyczna, jazda na rowerze, spacer, bieganie, co stanowi świetną metodę zwalczania stresu, ale także powoduje obniżenie zawartości w organizmie „złego cholesterolu”, przyczyniając się zaś do zwiększenia ilości „dobrego cholesterolu”, ćwiczenia obniżają też ciśnienie tętnicze. To ostatnie ma wpływ na rozwój miażdżycy, należy więc skutecznie je zmniejszać również za pomocą medykamentów. Postępowanie choroby nierzadko ma miejsce u pacjentów z cukrzycą typu 2, dlatego należy bezwzględnie poddać się leczeniu i przestrzegać wskazówek lekarzy.

4500 lat temu został wryty na piramidzie w Gizeh pierwszy zapis dotyczący podawania czosnku niewolnikom, aby „mieli serce i odwagę” do pracy oraz by „strzegł ich przed chorobami”. Pierwszy znany strajk pracowników dotyczył tych właśnie niewolników, którym zaprzestano podawania czosnku. W średniowieczu dawano go żniwiarzom (z miodem pitnym lub winem). Arabów chroni przed pragnieniem na pustyni. Hiszpańscy matadorzy jak twierdzą złośliwi zabijają byki czosnkowym chuchnięciem. W Rosji olejek czosnkowy uchodzi za „esencję zdrowia”, a w wielu innych krajach nazwano go „ruską penicyliną”. Czosnek bowiem ma działanie oczyszczające krew, zawiera aktywne biologicznie substancje, które zwiększają stężenie ochronnych lipoprotein HDL w stosunku do złego cholesterolu LDL. Obniża krzepliwość, rozszerza naczynia krwionośne i poprawia krążenie obwodowe.

Pektyny z jabłek - to forma błonnika pokarmowego, który zmniejsza wchłanianie w jelitach tłuszczu, wiąże dostarczany z pokarmem cholesterol oraz sole kwasów żółciowych. W wyniku tego organizm zaczyna wykorzystywać do przemian metabolicznych tkankowe zapasy tłuszczu, co w efekcie doprowadzi do zmniejszenia ilości cholesterolu całkowitego krążącego we krwi i poprawi proporcję między „dobrym” (HDL) i „złym” (LDL) cholesterolem. Obniży się ogólny poziom lipidów we krwi. Pektyny z jabłek wywołują również uczucie sytości, co sprawia, że mniej jemy. Olej lniany - jest bogatym źródłem nienasyconych kwasów tłuszczowych omega-3, obniżających poziom cholesterolu i trójglicerydów. Odgrywają one istotną rolę w transporcie i metabolizmie cholesterolu, powodując obniżenie jego zawartości w osoczu krwi. Omega 3 wykazuje zdolność hamowania agregacji płytek krwi zapobiegając zakrzepom naczyniowym. Rozszerza naczynia tętnicze zapobiegając nadciśnieniu. Lecytyna - pełni ważną funkcję w metabolizmie tłuszczów, dzięki właściwościom emulgującym obniża poziom cholesterolu we krwi i powstrzymuje rozwój miażdżycy. Antyoksydanty - takie jak naturalna witamina C i E chronią wewnętrzne ściany tętnic przed uszkodzeniami, jakie mogą spowodować wolne rodniki - utleniacze. Witamina C i E współdziałając razem są odpowiedzialne za wychwytywanie, degradację i hamowanie powstawania wolnych rodników tlenowych i lipidowych, co chroni komórki ustroju przed ich uszkodzeniem, przedwczesnym starzeniem się i zaburzeniami metabolicznymi w tym nadwagą. Witamina C i E chronią tłuszcze przed ich utlenianiem i zmienianiem się w zły cholesterol LDL. Ponadto wit. C wzmacnia i uelastycznia naczynia, a wit. E zapobiega powstawaniu zakrzepów, rozszerza naczynia krwionośne i obniża ciśnienie.

Szkoda tylko, że takie dary natury odchodzą powoli do lamusa, a my zbyt naiwnie wierząc w siłę przemysłu farmakologicznego wolimy nadal połykać tabletki...

dużo zdrowia bez dodatkowych kilogramów życia

lekarz Jacek Kaliszewski

URODZIŁA NA SYBERII (Irena Bąkowska Łazurko)c.d.

Nieoczekiwana paczka

Pewnego razu przyszedł strażnik i głośno wyczytał:

- Bąkowska Irena, chodź ze mną.

Irena podniosła się z pryczy i ze strachu ugięły się pod nią nogi, bo sądziła, że wzywają ją na kolejne przesłuchanie, które często kończyło się pobiciem. Idąc korytarzem dyżurny zauważył ogromnie wystraszoną Irenę i powiedział:

- Nie bój się, dla ciebie jest paczka.

Z niedowierzaniem spojrzała na niego, a on uśmiechnął się i powtórzył to samo. Tu należy ponownie „przywołać” Saszę, który przesłał jej adres do rodziców w Łomży. Zaraz po otrzymaniu wiadomości, gdzie jest Irena, mama wyrobiła przepustkę, zebrała najpotrzebniejsze rzeczy: bieleżną, cieplejsze ubranie, porządne buty, trochę żywności i z tym workiem pojechała do Grodna, bo przecież ona tam nie miała nic, a przede wszystkim ciepłej odzieży. Kiedy matka dotarła do więzienia, spotkała tam tłumy ludzi z paczkami. Mama przekazała paczkę przeznaczoną córce na dyżurkę, gdzie ją Irena odebrała. Na widzenie z córką nie pozwolono. Trudno opisać radość Ireny z powodu otrzymania paczki. Czuli się jakby do niej przyjechała cała rodzina. Od prawie pół roku był to pierwszy, jedyny najszczęśliwszy dzień w czasie pobytu w więzieniu. Wracając do celi już planowała, że wszystkim podzieli się z Anią. Niech i ona poczuje maleńki promyk ciepła, wolności, jaki mogą stanowić przedmioty zawarte w tej paczce, choć jeszcze nie wiedziała o jej zawartości. Niestety, plany Ireny przysły niczym bańka mydlana, bo razem z paczką została umieszczona już w innej celi. Nie mogła pojąć: Dlaczego? W tej małej celi siedziało dwadzieścia kobiet w różnym wieku. Jednak tu było znacznie luźniej, aniżeli w sali poprzedniej. Zaraz po zatrzaśnięciu drzwi kobiety oznajmiły jej, że jest to sala, do której zbierają osoby wyznaczone do transportu na wschód.

- Może ty jesteś z Łomży? - zapytała jedna z kobiet.

- Tak - odpowiedziała Irena.

- Chyba córka Bąkowskiej?

- No... tak - potwierdziła zdziwiona Irena.

- To ty jesteś wnuczką Grądzkiego ze wsi Plac koło Jedwabnego

Kiedy Irena potwierdziła tożsamość swego dziadka, musiała też pokrótce opowiedzieć, jak się tu znalazła. Natomiast Franciszka Górską zaraz też powiedziała o sobie: - Po zakończonym śledztwie w Białymstoku mnie i Skowrońską przywieźli tu do Grodna, teraz czekamy na dalszy transport na Syberię.

Zgodnie z więziennym zwyczajem, po rozpakowaniu paczki, częścią produktów żywnościowych (suchary, cukier, smalec) podzieliła się Irena z kobietami z tej celi. Otrzymanie paczki było najlepszym dowodem, że rodzice Ireny wiedzieli już, gdzie jest córka i może w sprawie zwolnienia jej z więzienia poczynili jakieś kroki. Niestety, nie zdążyli, bo na trzeci dzień wieczorem do celi wszedł strażnik i oznajmił: - Zbierajcie się z rzeczami do wyjścia!

Wszystkie doskonale zdawały sobie sprawę, co to miało znaczyć – podróż na Syberię. Dopiero teraz dotarło do Ireny, że przysła nadzieja na jej uwolnienie, że teraz jeszcze bardziej oddali się od rodziny, tym samym i od rodzinnego kraju. Nadal nie mogła pojąć, że ona - osoba zupełnie niewinna, w dodatku bez żadnego sądu jest skazana na zesłanie. Nawet nie wiedziała dokąd, na jaki okres i co najważniejsze: Za co? Zaiste, była to „socjalistyczna sprawiedliwość”, jaka od czasów rewolucji powszechnie w ZSRR była stosowana.

Wszystkie kobiety wyszły na więzienny dziedziniec, gdzie stały już ciężarówki, którymi zawieziono je na stację kolejową, gdzie stał już długi pociąg towarowy z zakratowanymi okienkami. Celem zwiększenia powierzchni załadowniczej w połowie wysokości wagonu po obydwu stronach były ubite półki. Na środku wagonu w podłodze wycięto otwór do celów fizjologicznych. Załadowano tam może z siedemdziesiąt kobiet. Ciasnota nieprzeciętna. Zaryglowano drzwi i wkrótce pociąg ruszył w nieznaną.

Po kilku godzinach jazdy pociąg zatrzymał się na stacji w Białymstoku. W czasie tej podróży dwie panie, nie wiadomo czym powiększyły otwór do celów sanitarnych i na stacji przez ten właśnie otwór uciekły. W Białymstoku załadowano jeszcze więcej więźniów i pociąg był załadowany maksymalnie. Tu żołdaci oznajmili podróżnym, że jadą na „białe niedźwiedzie”. Był to przełom października i listopada 1940 r. Po drodze pociąg zatrzymał się na stacji w Baranowiczach. Obok pociągu szła kobieta, której ludzie wyrzucali kartki z adresami swoich rodzin. Uczyniła to również i Irena, choć bez przekonania. Ktoś później powiedział, że była to miejscowa nauczycielka. Jak się okazało, informację o podróży Polaków na Syberię rodzice Ireny otrzymali. Podróż trwała bardzo długo, bo długie były postoje, na niektórych stacjach nawet pięciodniowe. Czasami na postojach do wagonu rzucili, jak psom, nieznaczące ilości pożywienia: bochenek chleba i trochę suszonej, słonej ryby, po której niesamowicie chciało się pić, a wody nie było. Wówczas wszyscy przekonali się o tym, że pragnienie jest gorsze od głodu.

Do Karabas w Kazachstanie dotarli na początku grudnia – środku bardzo srogiej zimy. Zakwaterowano ich początkowo w prymitywnych barakach przejściowych, gdzie nagle wszyscy zachorowali na świerzb, niesamowicie dokuczliwą i wyniszczającą ludzi chorobę. Po tygodniu straszego

drapania się dostarczyli im beczkę mydła dzieciowego, które w krótkim czasie przyczyniło się do wyleczenia wszystkich ze świerzbu. Jednak każdy mocno śmierdział, ale milszy był smród, aniżeli strasznie dokuczliwe swędzenie i ciągłe, aż do krwi drapanie się. Po trzech tygodniach zostali przeniesieni do innych, nieco lepszych baraków, w których mieszkali już dziesięć lat „rozkułaczonych” Gruzinki, bardzo dobre, życzliwe kobiety. Zaraz wszystkich zagnano do pracy przy zbieraniu „kamyszu” (zeschła roślinność), potrzebna do palenia w piecach. Nie było można kupić żadnej żywności, jedynie można było za ubranie dostać trochę ziemniaków czy jakiegoś zboża. Ponadto zesłańcy z Polski nie mieli odpowiedniej odzieży na takie duże mrozy, co również było wielkim utrudnieniem.

Wojna

22 czerwca 1941 r. wybuchła wojna rosyjsko – niemiecka. Niemal wszystkich mężczyzn w sile wieku zabrano na wojnę. Wszelkie produkty żywnościowe również kierowane były na potrzeby wojenne. W kolchozach brakowało rąk do pracy. Warunki do życia strasznie pogorszyły się i zaplanowała jeszcze większa nędza. Nie wolno było samowolnie zmieniać miejsca zamieszkania, co było swojego rodzaju niewolą czy też więzieniem.

Po podpisaniu porozumienia Sikorskiego ze Stalinem, Polacy uzyskali prawo do samodzielnej zamiany miejsca zamieszkania i pracy. Niemal natychmiast większość Polaków wyruszyła na stację kolejową i z wieloma kłopotliwymi, licznymi przesiadkami dojechała aż do Uralu do miasta Syzrań. Od przebywających tu licznie Polaków dowiedzieli się, że tu już słychać odgłosy walk na froncie, że dolatują tu już niemieckie samoloty. Zaczyna być niebezpiecznie. Dlatego ponownie wszystkie Polki wsiadły do pociągu i pojechały za Ural, aż do miasta Boguruslan. Tu też słychać było polską mowę. Wobec tego kilka kobiet: Górską, Skowrońską, Bronia, Hela z siedmioletnią córeczką, dwie Żydówki: Wanda i Rachela, postanowiły tu wysiąść. Zastanawiały się: Gdzie mają teraz pójść, gdzie można znaleźć jakiś dach nad głową? W tłumie ludzi spotkały polskiego oficera i zapytały go o jakieś mieszkanie. Ten oficer zaprowadził całą grupkę Polek do niezamieszkałego jeszcze baraku, gdzie wkrótce zgromadziło się około 60 kobiet. Były tam prycze, a pośrodku bardzo długi stół ubity z niestruganych desek. Teraz należało poszukać jakiejś pracy, ażeby można było z czegoś utrzymać się, ażeby dostać kartki na chleb, który był podstawą utrzymania się przy życiu, gdyż niejednokrotnie był to jedyny posiłek w ciągu dnia.

Ponieważ niemal wszyscy mężczyźni zostali powołani do wojska, aby bronić zagrożonego kraju, wszędzie zaczęło brakować rąk do pracy. Wkrótce do tego baraku zgłosił się kierownik sowchozu (odpowiednik naszego PGR) w poszukiwaniu ludzi do pracy. Zaraz niemal wszystkie

Polki, również i Irena, zgłosiły się, gdyż miały nadzieję na otrzymanie choć miski zupy, bo tak obiecywał kierownik. A poza tym, jak to było w gospodarstwach rolnych, można tam będzie coś ukraść do jedzenia. Wszystkie te kobiety zostały zatrudnione w sowchozie Pielugin i pracowały przy obsłudze bydła i owiec. W lecie zaś pracowały w polu przy sianiu zboża, uprawie warzyw, koszeniu siana, a później przy żniwach. Wszystkie mieszkaly w domku, gdzie był piec, w którym można było coś ugotować, upiec jakieś placki, a w zimie ogrzewał mieszkanie. W porównaniu do Kazachstanu, tu warunki były nieporównywalnie lepsze i co najważniejsze - był znacznie łagodniejszy klimat. Tu łatwiej można było coś ukraść do jedzenia, a to liczyło się najbardziej. Po skończeniu prac w polu wszystkie kobiety ponownie zatrudniono przy obsłudze bydła i owiec. Zdarzało się, że jakaś owca padła. Wówczas zgłaszano to do kierownika, a ten kazał ją wyrzucić w okolice jeziora. Kobiety jednak postanowiły całą owcę „zagospodarować”. Najpierw ostrzygły wełnę, ściągnęły skórę, wypatroszyły tuszkę, a mięso dodawały do „mamałygi” (na wrzątek sypano garść śrutu zbożowej). Wówczas zupa nabierała wspaniałego smaku, a ugotowane mięso - „paluszki lizać”. Zaś wełnę Polki uprzedły, Żydówki zrobiły na drutach skarpety, rękawice, a z czasem nawet swetry. Czasami żartując mówiły: - W porządnym domu nic się nie zmarnuje.

Można było się jedynie domyślać, że niekiedy któraś owca „musiała” paść.

Wojna pochłaniała, coraz więcej ofiar w ludziach, zniszczeniu ulegał sprzęt, ale i też pustoszyły zapasy żywności. W sowchozie zaczął panować coraz większy głód. Nie było co jeść. Należało szukać innego miejsca pracy i mieszkania. Rachela i Wanda postanowiły ponownie wrócić do Boguruslanu. Jeżeli uda im się dotrzeć na miejsce, to potem wyruszy za nimi reszta. Wyruszyły w czasie największych roztopów. Gdyby one zostały złapane, to ponownie by je tu przywieźli. Skoro po trzech tygodniach nie wróciły, oznaczało to, że szczęśliwie dotarły na miejsce. Wówczas reszta kobiet wyruszyła za nimi do Boguruslanu. Dwa tygodnie szły przeważnie nocami, aby uniknąć napotkania niepożądanego gościa. Szczęśliwie dotarły na miejsce. Tu ponownie zamieszkały w baraku, gdzie było już znacznie mniej kobiet.

W pobliżu była cegielnia i tartak, gdzie większość kobiet znalazła zatrudnienie. Górską i Skowrońską odbierały od traka deski i układały je w sztaple. Irena, Bronia, Wanda i Ola zatrudnione zostały jako ładowaczki. Ładowały na samochody deski i woziły je do szybów naftowych. Z cegielni też tam wożone były cegły. Boguruslan nazywany był drugim Baku. Tam zapotrzebowanie na tego rodzaju materiały było bardzo duże.

c.d.n.

JAN TRUSZKOWSKI

NIE WOLNO ZAPOMNIEĆ



Plk. Jan Orzechowski

W poprzednich odcinkach opatrzonych powyższym tytułem przedstawiłem mieszkańców Rajgrodu i najbliższej okolicy, bądź też ludzi związanych więzami rodzinnymi z naszym miasteczkiem, którzy stali się ofiarami zbrodni katyńskiej. Dzięki pomocy żyjących członków ich rodzin oraz istniejącym już opracowaniom, jak też danym zawartym w archiwum parafialnym zaprezentowałem bio-

gramy: Stanisława Gendźwiłła, Franciszka Jaworowskiego, Franciszka Owsianego, Józefa i Kazimierza Cebelińskich, Apolinarego Sokołowskiego, Jana Macieja Orzechowskiego i Andrzeja Kampa. Dopelnieniem tego cyklu będzie prezentacja synów Jana Macieja Orzechowskiego i Marii z Purwienieckich: Stanisława Konstantego i Jana. Z pułkownikiem Janem Orzechowskim łączyła mnie wspólna pasja historyczna, dzięki której wiele dokonałszy „aby pamięć nie zginęła”. Dzięki tej znajomości miałem sposobność poznać jego brata - Stanisława, który do dziś na stałe mieszka w Kenosha w USA. Ich losy wojenne i dalsza droga życiowa są charakterystyczne dla wielu polskich rodzin z Białostoczczyzny, którą w latach 1939-1941 wcielono do sowieckiej Zachodniej Białorusi.

Stanisław Konstanty Orzechowski urodził się 3 maja 1917 r. w Orle. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. jego rodzina powróciła w 1919 r. do kraju i zamieszkała w domu dziadka Jana Macieja Orzechowskiego w Rajgrodzie przy ul. Warszawskiej 50. Ojciec Stanisława, Jan Maciej, był komendantem Policji w Rajgrodzie, Boguszach, Radziłowie i Białaszewie. Stanisław uczył się w Szkole Technicznej w Białymstoku i po jej ukończeniu zaciągnął się do Marynarki Wojennej, gdzie odbył służbę wojskową. Kiedy wybuchła II wojna światowa, przebywał na urlopie w Rajgrodzie. Następnie wyjechał do siostry Jadwigi, która mieszkała w Kolnie, skąd zamierzał przedostać się dalej spod okupacji sowieckiej na Zachód, aby dostać się do tworzącej się armii gen. Sikorskiego. Oplącony agent pochodzenia żydowskiego miał mu w tym pomóc, ale zdradził i Stanisław wpadł w ręce NKWD. Osadzony został w sowieckim więzieniu w Łomży. Po długotrwałych przesłuchaniach, torturach i głodówce nie zламаł się i ostatecznie został wywieziony na Syberię. Jeszcze przed wywózką wysłał list do rodziny w Rajgrodzie i poprosił o ciepłą odzież. Pomogła mu w tym jego stryjeczna siostra, Stanisława Orzechowska (po mężu Możarin), która pomimo sowieckiego terroru, po czterodniowej podróży do Łomży przez Białystok nie ulękła się i dostarczyła jakże potrzebną ciepłą odzież. Swoją postawą udowodniła, że była wierna harcerskiej przysiędze i rodzinnej miłości.

Stanisław wkrótce został wywieziony na Kołymę, gdzie w trudnych syberyjskich warunkach pracował przy wyrobie tajgi. Po podpisaniu w 1941 r. umowy gen. Sikorskiego z sowietami trafił do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, gdzie wstąpił do Marynarki Wojennej. Po przeszkoleniu w Anglii pływał na okrętach wojennych do końca II wojny światowej. Pływał na „Błyskawicy”, „Burzy” i „Dragonie”. Jego okręty osłaniały konwoje transportowców, które przewoziły różne towary, materiały, amunicję i sprzęt wojskowy na front europejski. Siedmiokrotnie ocalał swoje życie ze storpedowanych przez niemieckie uboty jego okrętów. Po wojnie wyjechał do USA, ponieważ nie chciał wracać do Polski rządzonej przez komunistów. W Stanach Zjednoczonych przez całe swoje życie działał w organizacjach kombatanckich, które aktywnie wspierały różne instytucje w Polsce, np. Ośrodek Dzieci Niewidomych w Laskach, Bibliotekę Uniwersytecką w Krakowie. Nazwisko Stanisława Orzechowskiego jest umieszczone na tablicy honorowej w bibliotece w Krakowie przy Uniwersytecie Jagiellońskim wśród nazwisk innych sponsorów.



Stanisław Orzechowski w 1939 r.

Minister Obrony Narodowej awansował go na stopień podporucznika marynarki w dniu 18 kwietnia 2001 r. Otrzymał patent nr 16968 i uzyskał zaszczytny tytuł bohatera walk o wolność i niepodległość Polski.

Jan Orzechowski urodził się 27 lutego 1920 r. w Rajgrodzie. Po ukończeniu Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Grajewie zastała go wojna. Już w pierwszych miesiącach okupacji sowieckiej został aresztowany jego ojciec i zginął w jednym z sowieckich obozów. Młody Jan Orzechowski podjął pracę jako nauczyciel w Pieńczykowie. W 1940 r. wstąpił do konspiracyjnego Związku Walki Zbrojnej, przemianowanego w 1942 r. na Armię Krajową. Przyjął pseudonim „Strzała” i pełnił funkcję łącznika komendanta rejonu Rajgród – por. Andrzeja Sobolewskiego ps. „Lis”, był jego pomocnikiem d.s. organizacyjnych. Ukończył konspiracyjną szkołę podchorążych III Inspektoratu w obwodzie grajewskim. Następnie nauczał młodych żołnierzy Armii Krajowej w konspiracyjnej szkole podoficerskiej w Turczyni, placówka Belda. W Rajgrodzie w czasie okupacji niemieckiej prowadził tajne nauczanie. Jako dowódca plutonu w 6. Szwadronie 9. psk AK



Stanisław Orzechowski wśród kombatantów,
Chicago 2001

walczył na Grzędach w bitwie z Niemcami w dniu 8 września 1944 r. został ranny i z grupą 120 partyzantów przeszedł na radziecką stronę frontu. Działalność konspiracyjną zakończył jako podporucznik czasu wojny. Za nieugiętą postawę w walce z okupantem został odznaczony: Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami (1943 r.), Krzyżem Walecznych (po raz pierwszy 1944r.).

W 1944 r. wstąpił do Ludowego Wojska Polskiego. Służbę w wojsku zakończył w 1975 r. w stopniu pułkownika. Tytuł doktora nauk wojskowych otrzymał broniąc w Akademii Sztabu Generalnego rozprawy wojskowej na temat: „Dowodzenie i praca sztabów na przestrzeni historii wojskowości”.

Po przejściu na emeryturę pasją jego życia stało się zbieranie materiałów dotyczących działalności konspiracyjnej w powiecie grajewskim. Był wieloletnim współpracownikiem „Rajgrodzkich Echa”, autorem kilku cyklów historycznych dotyczących okresu II wojny światowej. Nakładem Towarzystwa Miłośników Rajgrodu ukazała się jego książka „Aby pamięć nie zginęła” (1993 – wydanie I) opisująca okupację sowiecką i hitlerowską na terenie powiatu grajewskiego w latach 1939-44. Drugie wydanie tej książki ukazało się w 1997 r. i zostało rozszerzone, zwłaszcza o część historyczną, dotyczącą gmin powiatu grajewskiego oraz dziejów 9. psk im Kazimierza Pułaskiego z Grajewa. W każde lato przybywał do Rajgrodu, by skorzystać z uroków rodzinnej ziemi. Ostatni raz był w lipcu 2001 r. W kwietniu 2002 r. poinformował nas o kłopotach ze zdrowiem i przesłał ostatni odcinek drukowanego cyklu „Współdziałanie NKWD, Abwehry i Gestapo przeciwko Polsce”.

Przed śmiercią zwierzył się przyjacielowi z Warszawy, p. E. Wiszowatemu, że chciałby, aby jego prochy zostały rozrzucone po Jeziorze Rajgrodzkim. Zmarł 4.07.2002 r. w Warszawie. Prochy ś.p. Jana Orzechowskiego, w dniu 8.07.2002 r., spoczęły w kwaterze wojskowej na Cmentarzu Północnym w Warszawie.

JANUSZ SOBOLEWSKI

Z PRZESZŁOŚCI BLISKIEJ I DALEKIEJ

Korespondencja z Rajgrodu.

Zapewne niejednen z czytelników „Echa” nie słyszał o takiej miejscowości i zapewne przedstawi ją sobie, jako miejscowość podobną do Raju, lecz na nasze nieszczęście nazwa z rzeczywistością nic nie ma wspólnego, chociaż legenda miejscowa dowodzi, że tu był Raj.

Dowodzenie to, popierają nazwy części Rajgrodu i okolicy, a mianowicie Piekiełko, Utrata, Wygoda, Tajno i itd. Z owego Piekiełka miał wyjść duch, na Utracie skusić Ewę do zjedzenia jabłka i przez to utracenie Raju, a w Tajnie „zatajenie” grzechu.

Rajgród jest Położony nad samą granicą pruską nad jednym z największych jezior w Królestwie, mającym do 27 wiorst długości, zwane Rajgrodzkim. Okolica zawdzięczając lasom otaczającym Rajgród z jednej strony, a jezioru i rzece z drugiej jest dosyć malownicza, szczególnie w lecie, kiedy wszędzie się zieleni, a jezioro w dzień cichy przedstawia jedną olbrzymią taflę lustrzaną, przy tem grunt falisty podnosi jeszcze malowniczość okolicy. Dużo tu jest ładnych widoków, które mogą zadowolić nie tylko przeciętnych śmiertelników, lecz i ludzi z większymi wymaganiami.

Samo miasteczko jest bardzo starożytne niegdyś miało zamek obronny na wysokiej górze nad samym jeziorem, z której roztacza się widok ładny na całe jezioro i sąsiednie Prusy. Góra ta nosi nazwę zamkowej lub też zamczyska. Podanie głosi, że zamek pobudował książę litewski Trojden, chociaż jest i drugie podanie, że królowa Bona, lecz to ostatnie jest mniej prawdopodobne.

Rajgród dawniej miasteczko z burmistrzem na czele, obecnie osada dosyć zamożna, liczy z górą 4000 mieszkańców, w połowie starozakonnych. Miasteczko bardzo przyzwoicie zabudowano przeważnie domami murowanymi, pomiędzy którymi jest kilka piętrowych okazałych kamieniczek, całe wybrukowane, w lecie robi wrażenie większego miasta i wcale niepodobne do naszych osad i miast miejscowych biednych i cuchnących, przeciwnie widoczny jest tu ład i postęp na drodze do porządku. Z powodu też czystości i warunków położenia Rajgrodu, miejscowość zalicza się do zdrowszych w kraju. Śmiertelność mniejsza niż gdzie indziej w kraju, epidemie nie trzymają się, ludzie żyją tu długo. Nietrudno znaleźć tu ludzi w wieku 80 lat, którzy jeszcze ciężko pracują i czerstwo wyglądają. O suchotach i malariach trapiących inne okolice, my tu nigdy prawie nie słyszemy.

Pomimo tylu dodatnich stron, miasteczko nasze nie podnosi się; niegdyś było bardzo zamożne, mające swoich krezusów, dzisiaj pomalu upada i biednieje wskutek ruchu handlowego. Ruch ten ogromnie zmalał po przeprowadzeniu drogi żelaznej z Grodna do Suwałk, bo cały przewóz handlowy skierował się na tę drogę z pominięciem Grajewa i Rajgrodu. Dużo też miasto straciło przez zaprowadzenie monopolu, bo więcej niż 50 rodzin postradało byt, a chcąc podtrzymać swoją egzystencję, rzuciło się do różnych gałęzi handlu lub też wyemigrowało do Szwecji, Ameryki, a nawet

Afryki Południowej. Ci co pozostali wytworzyli szkodliwą konkurencję innym handlującym, na czym najwięcej traci właściciel okoliczny, gdyż dostając towar lichej, za który czasami płaci więcej, niż dobry.

Na wprowadzeniu monopolu stracił handel, straciło miasto, lecz za to zarobił lud, gdyż dawniej pijaństwo grasowało bezkarnie, obecnie zaś pijanego nawet po jarmarku, lub odpuszczeniu znaleźć trudno. Dużo przyczynia do tego duchowieństwo, które prześladuje pijaków i z każdej okazji skorzysta, by skłonić lud do trzeźwości i zupełnego zaprzestania wódki. - Nawet nieprzyjęcie wykonania przysięgi od używających napojów wysokowych jest na porządku dziennym, to też połowa ludności zupełnie nie pije i sklep monopolowy nie szczególnie robi interesy.

Lato dobiegło do końca, a na polach jeszcze grochy i owsy stoją, o kopaniu kartofli nikt nie myśli, siewy ledwo zaczęte: a zima za pasem. Żniwa mieliśmy opłakane, wszystko trzeba było kraść z pola, nie patrząc na to, że zboże niedojrzałe i wilgotne.

Ze świetnych urodzajów, zostało się średnie, a jak kartofle wygniją to będzie źle, boć kartofle to główny artykuł ludu naszego. Siana pomimo obfitości łąk mamy w tem roku mało i bardzo lichego, a nie jedno w zimie przyniesie w miejsce siana nawóz, gdyż zebrane mokre, w stogach zgniło.

Smutne to, lecz prawdziwe.

Cz. S.

„Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 79.

Wybór Jarosław Marczak, Legionowo (Autorem powyższego artykułu w „Echach Płockich i Łomżyńskich” był właściciel apteki w Rajgrodzie - Czesław Strzelecki)

ZABYTKI POWIATU GRAJEWSKIEGO

ZESPÓŁ SZKÓŁ SPECJALNYCH W GRAJEWIE

W 1932 r. mieszczanin grajewski - Gromadzki pobudował obszerną kamienicę przy ówczesnej ulicy Boguszeńskiej. W okresie międzywojennym mieścił się w tym budynku zakład szewski. Natomiast podczas okupacji hitlerowskiej w latach 1941-1945 była tu siedziba niemieckich władz okupacyjnych. Właśnie z tego okresu pochodzi dobudowana charakterystyczna wieżyczka.

Po wojnie w kamienicy przy nowo nazwanej ulicy Elckiej mieściły się różne instytucje. Przez wiele lat funkcjonowała tu Szkoła Podstawowa nr 2, a od 1960 r. rozpoczęto tworzenie Szkoły Podstawowej nr 3 (specjal-

nej); obecnie mieści się tu Zespół Szkół Specjalnych. W przeszłości swoje siedziby miała tu również Biblioteka Pedagogiczna, Poradnia Psychologiczno-Zawodowa, Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Dyrektor ZSS - Jarosław Konopka zwraca się z prośbą o nadsyłanie innych danych dotyczących budynku szkoły oraz chętnie uzyska informacje o ludziach w przeszłości tu pracujących bądź w inny sposób związanych z tym budynkiem. Wszelkie wiadomości można przekazać na adres szkoły:

Zespół Szkół Specjalnych w Grajewie

ul. Elcka 11, 19-200 Grajewo

bądź na adres Redakcji „RE”.

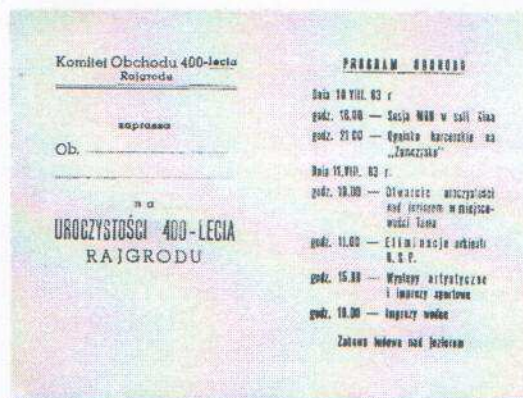
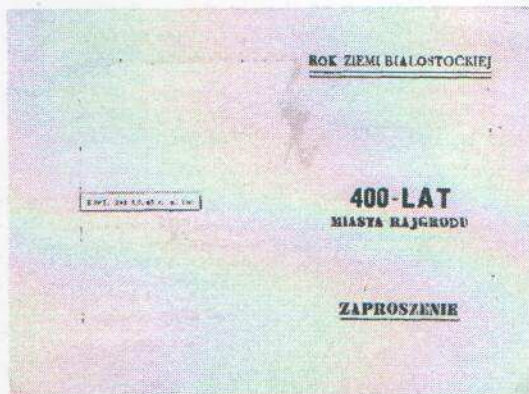
JANUSZ SOBOLEWSKI



RAJGRÓD I JEGO MIESZKAŃCY W STAREJ FOTOGRAFII

W 1513 r. Ziemia Bielska (tym samym i Rajgród) weszła w skład utworzonego województwa podlaskiego, znajdującego się wówczas w Wielkim Księstwie Litewskim. Na mocy unii lubelskiej (1569) wojewódz-

stwa Sieńko oraz gości z powiatu: przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej - Terleckiego, II sekretarza powiatowego PZPR, nadleśniczego Nadleśnictwa Grajewo. Tyle udało się nam ustalić.



Blankiet zaproszeniowy na obchody 400-lecia Rajgrodu

two podlaskie weszło w skład Korony Polskiej. Po III rozbiorze Polski zaborcy ustalali nowe podziały administracyjne. Dopiero województwo białostockie z okresu międzywojennego i okrojone po II wojnie światowej nowe województwo białostockie, zmienione nieco terytorialnie po reformie z 1999 r. można uznać za spadkobierców dawnego województwa podlaskiego.

W 1963 r. dość szumnie obchodzono Rok Ziemi Białostockiej i przypadającą w tym roku 450. rocznicę powstania województwa podlaskiego. P. Zbigniew Poniatowski przekazał nam dwa zdjęcia i blankiet zaproszeniowy na uroczyste obchody 400-lecia Rajgrodu, które miały miejsce 10-11 sierpnia 1963 r. W ramach dwudniowych obchodów odbyło się:

10 sierpnia: okolicznościowa sesja Miejskiej Rady Narodowej w Rajgrodzie (godz. 18.00 w sali kina) i ognisko harcerskie na Zamczysku (Góra Zamkowa).

Natomiast w dniu następnym uroczystości miały miejsce na polanie leśnej w Tamie nad brzegiem Jeziora Rajgrodzkiego. W tym dniu odbyły się: eliminacje orkiestr OSP, występy artystyczne i imprezy sportowe, imprezy wodne i zabawa ludowa.

Na pierwszym zdjęciu widzimy przemawiającego przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej - Zdzi-

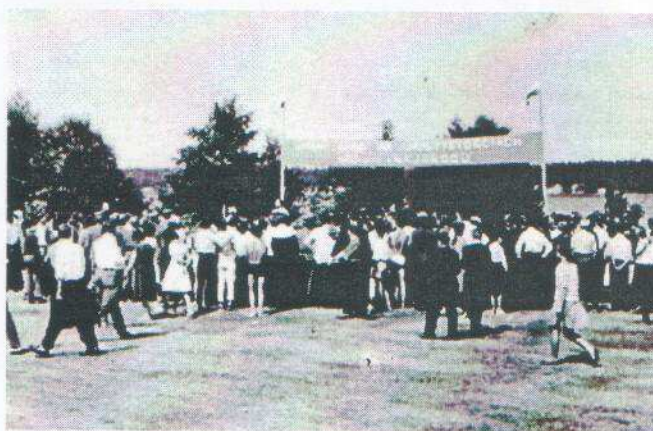
Drugie zdjęcie ilustruje ogólny widok na uroczystości 400-lecia Rajgrodu.

I właśnie najbardziej zagadkowe jest owo świętowanie okrągłej rocznicy powstania lub przyznania praw miejskich Rajgrodowi. Odejmując czterysta lat od 1963 r. otrzymamy rok 1563. Rajgród na kartach historii zaistniał już kilka wieków wcześniej, pierwsze prawa miejskie nadano w I poł. XV wieku, a prawa miejskie magdeburskie w 1568 r. Chyba ta ostatnia data była najbliższą świętowania w tym samym czasie, co całe województwo. Poniekąd potwierdza to p. Z. Sieńko, który przypomina, że było to poniekąd zlecone „z góry” i przyszły na organizację tej imprezy duże pieniądze.

Dziękujemy mieszkańcom Rajgrodu i wszystkim, którzy udostępniają nam stare fotografie ze swoich rodzinnych albumów. Wykonując kopię elektronicz-



Fot 1.



Fot 2.

ną okazanego nam zdjęcia, oryginał natychmiast zwracamy. Prosimy o udostępnienie kolejnych ciekawych fotografii ilustrujących przeszłość naszej małej Ojczyzny. Z góry serdecznie dziękuję.

JANUSZ SOBOLEWSKI



Restauracja

Stajnia

- imprezy okolicznościowe
- usługi cateringowe (przyjęcia, chrzciny, stypy itp.)
- imprezy plenerowe (pikniki, ogniska, biesiady)
- kuchnia regionalna
- jazda konna
- przejażdżki bryczkami
- rajdy konne
- konne imprezy plenerowe
- kuligi



tel. 0 602 501 758

www.zajazdzascianek.pl

Augustów



Rajgród

Grajewo



EUROPA
TRADYCYJNY SMAK - NOWOCZESNE TECHNOLOGIE



Najlepsze wędliny w **EUROPIE**

ZAKŁAD PRZEMYSŁU MIĘSNEGO

19-206 RAJGRÓD ul. WARSZAWSKA 31A
(o86) 272 14 10

U nas zjesz jak u mamy!

BAR RESTAURACYJNY "SMAKOSZ"

Urszula i Andrzej Grajewscy



Rajgród
ul. Warszawska 39a
tel. 086 272 16 66

Poleca:

- kuchnię regionalną
- ryby smażone
- przetwory rybne własnej produkcji



SKLEP RYBNY

Rajgród

ul. Warszawska 36

tel. 086 272 16 43

Poleca:

- ryby świeże z J. Rajgrodzkiego
- sielawa wędzona z J. Rajgrodzkiego
- inne przetwory rybne

**Gwarantujemy miłą i sprawną obsługę
Zapraszamy!**

PPHU "Jędrus"

Andrzej Mikulski

19-206 Rajgród

ul. Warszawska 26/3

Tel.: 086 272 16 70; 086 272 19 17

Poleca w swoich placówkach:

Baza Handlowa nr 1

- części zamienne do maszyn

• akcesoria metalowe

• farby

Baza Handlowa nr 2

materiały budowlane

• nawozy sztuczne

• środki ochrony roślin

Baza Handlowa nr 3

ciągniki i maszyny rolnicze

wszystkich marek

dostępnych w Polsce

(pełen serwis, gwarancja

z możliwością ciągnika zastępczego na czas naprawy).

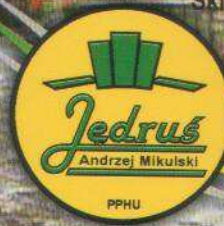
Ponadto:

Sklepy wielobranżowe "Jędrus"

w Rajgrodzie:

ul. Warszawska 56

Plac Tysiąclecia 7



ZAPRASZAMY!

"Rajgrodzkie Echa" dostępne są z pewnym opóźnieniem na stronach internetowych: www.zyciegrajewa.pl i www.rajgrad.pl

„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU e-mail: tmr@rajgrad.pl

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 32/20 Nr rach. bankowego: 32 8768 0003 3900 0374 2000 0010

Redaguje zespół: Jan i Zygmunt Tarnaccy, Joanna, Irena i Janusz Sobolewscy, Krzysztof Kalinowski

Niniejszy numer "RE" ukazał się dzięki wsparciu finansowemu: Władz Samorządowych miasta i gminy Rajgród